Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok III. Nr. 13. WARSZAWA 1 lipca 1928

ROLNIK EKONOMISTA

Organ Związku Polskich Organizacyj Rolniczych

—o—

TREŚĆ:

—o—

KIEROWNIK PISMA: **JERZY GOŚCICKI,**

REDAKTOR: **AUGUST IWAŃSKI,**

WARSZAWA, KOPERNIKA 30

TELEFON 102-74

Prenumerata kwartalna 8 zł. **Cena zeszytu 2 zł.**

Przedpłata nie wniesiona z początkiem kwartału będzie pobierana w drodze zaliczki pocztowej w środku kwartału z dodaniem 1 zł. na konto zaliczki.

Nr. 13. WARSZAWA, 1. lipca 1928 r. Rok III.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30.

Konto czekowe P. K. O. 12. 248. Telefon nr. 102-74

O potrzebie badania opłacalności gospodarstw wiejskich na podstawie materjałów rachunkowych.

I.

Skoro porusza się obecnie jakiekolwiek zagadnienie gospodarcze, dotyczące rolnictwa, natrafia się na pewną zasadniczą trudność, którą streścić można w krótkiem powiedzeniu: brak danych. Być może, iż wyrażenie to jest zbyt silne, niewątpliwie jednak możemy stwierdzić, że materjały, któremi posługujemy się w takich wypadkach, są niewystarczające, ułamkowe. Czy to chodzi o zdolność płatniczą rolnictwa w związku z ciężarami podatkowemi i świadczeniami społecznemi, czy o potrzeby kredytowe warsztatów wiejskich, czy o zagadnienia celne, taryfowe, ubezpieczeniowe i t. p., rozważane pod kątem widzenia interesów rolniczych, z reguły posługujemy się bądź ogólnikami rzekomo oczywistemi lub powszechnie znanemi, bądź opieramy się na niewystarczającym materjale spisów urzędowych, na notowaniach cen lub na przeprowadzanych ad hoc i zawsze nieścisłych ankietach. Jest rzeczą uderzającą, że skoro tylko w Polsce, w kraju rolniczym, zastanawiamy się nad położeniem rolnictwa, to podchodzimy do tego zagadnienia drogami ubocznemi, w sposób niejako pośredni: o polepszaniu względnie pogarszaniu się stanu gospodarstw wiejskich wnioskujemy z rozszerzania się lub kurczenia poszczególnych upraw, z wysokości plonów, z ruchu cen produktów i czynników produkcji rolniczej i t. d. Natomiast nigdy nie bierzemy pod uwagę liczb najbardziej pod tym względem wymownych, t. j. liczb pochodzących z samych warsztatów wiejskich, a to z tej prostej przyczyny, że podobnemi liczbami (a przynajmniej liczbami odpowiednio uporządkowanemi) nie rozporządzamy.

A przecież istnieją materjały, które po odpowiedniem opracowaniu dostarczyłyby danych, których brak w tak silnym stopniu od-

czuwamy. Mam tu na myśli materjały rachunkowe, znajdujące się w posiadaniu rolników bądź zrzeszonych w biurach rachunkowości rolniczej, bądź prowadzących racjonalną księgowość u siebie. W chwili obecnej cały ten materjał jest niejako martwy, niemal nikt nie ciągnie zeń odpowiednich korzyści. Dla ogółu rolniczego jest niedostępny, poszczególne jednostki chyba wyjątkowo umieją odczytać zawiłe zbiorowisko posiadanych liczb, uporządkować te dane surowe i wyprowadzić z nich właściwe wnioski.

O znaczeniu rachunkowości rolniczej zarówno z punktu widzenia prywatno-gospodarczego jak i ogólnego (t. j. o znaczeniu jej jako podstawy do obrony interesów rolnictwa) tyle już pisano, że nie będę się kusił o powiedzenie w tej sprawie czegoś nowego. Sądzę jednak, że krótkie przypomnienie najważniejszych zadań, spełnianych przez rachunkowość, nie będzie pozbawione pewnej korzyści.

Rachunkowość możemy określić jako zbiór doświadczeń utrwalonych zapomocą liczb, i to liczb dostatecznie wiarogodnych i ścisłych. Większość doświadczeń, nabywanych przez rolników-praktyków, ginie częściowo dla nich samych a niemal bez reszty dla ogółu społeczeństwa rolniczego; ginie dlatego, że doświadczenia te wobec znikomego u nas rozpowszechnienia rachunkowości powierzone zostają zawodnej pamięci ludzkiej. Prócz tego nie posiadają one charakteru ścisłego, a z biegiem lat stają się bądź tylko wrażeniami o cechach mglistych ogólników, bądź zachowują się jako skostniałe formułki o pozorach ścisłości, w rzeczywistości zaś jedynie dogmatyczne. Natomiast doświadczenia takie ujęte liczbowo nabierają cechy nieprzemijającej trwałości, stają się przenaszalnemi i po odpowiedniem opracowaniu dostępnemi dla całego ogółu rolniczego.

Poszczególne jednostki prowadzą rachunkowość z dwuch zasadniczych przyczyn: popierwsze, w celu kontrolowania całego obrotu gospodarstwa, zarówno pieniężnego jak i naturalnego, powtóre, w celu przekonania się o opłacalności wybranego sposobu urządzenia i prowadzenia warsztatu swej pracy. O ile jednak kontrola samych tylko obrotów jest sprawą niejako wewnętrzną, obchodzącą niemal wyłącznie dany warsztat zarobkowy, a zatem posiada znaczenie tylko subjektywne, o tyle badanie opłacalności gospodarstwa zzębia się już o ogólniejsze znaczenie rachunkowości. Aby móc ocenić powodzenie materjalne własnego gospodarstwa należy poznać wyniki, osiągane w innych warsztatach o podobnem położeniu, wielkości i ustroju. Innemi słowy: wyniki takie powinny być znane, powinien istnieć odpowiednio liczny materjał porównawczy.

Przyłącza się tu jeszcze inny ważny czynnik. Na mocy porównania wyniku pieniężnego, osiągniętego we własnym warsztacie z wy-

nikami innych podobnych gospodarstw, rolnik dowiaduje się, czy uzyskany przezeń z jednostki powierzchni dochód czysty (względnie inny miernik opłacalności) jest dostatecznie wysoki czy też zbyt niski. Rolnik przekonywa się zatem o opłacalności swego warsztatu jako całości. Natomiast nie otrzymuje on odpowiedzi na niezmiernie ważkie pytanie, z jakich źródeł płynie ów dochód czysty, które gałęzie wytwórcze dają mu zysk, a które przynoszą stratę.

Wprawdzie rolnik może prowadzić rachunkowość podwójną, pouczającą go pozornie o opłacaniu się lub nieopłacaniu poszczególnych gałęzi wytwórczości; może on również przeprowadzić t. zw. „kalkulacje" po dokonaniu zamknięcia pojedyńczego, o ile rozporządza rejestrami i księgami, obejmującemi wszelkie wewnętrzne obroty gospodarstwa. Lecz wiemy dobrze, że wysuwane na tej drodze wnioski budzą szereg bardzo poważnych zastrzeżeń i wątpliwości. Między pozornie odrębnemi gałęziami wytwórczości zachodzą związki bardzo liczne i zawiłe. Istnieją koszty nieraz dość znaczne, obciążające wszystkie gałęzie gospodarstwa lub kilka z pośród nich (np. koszty ogólne, koszty inwentarza martwego, niektórych budowli). Otóż podział takich kosztów zawsze grzeszyć musi pewną dowolnością. Podobnie rzecz się ma i z rozdziałem kosztów nawożenia między następujące po sobie rośliny uprawne. Wreszcie między poszczególnemi gałęziami następuje wymiana w różnych produktach nietargowych (w paszach objętościowych, ściołach, oborniku), których wycenienie nasuwa trudności niezmiernie ciężkie jeśli nie niemożliwe do pokonania. Jakaś gałęź wytwórcza może okazać się zyskowną lub deficytową zależnie od nieznacznych różnic w wycenie pasz objętościowych, ściołów lub obornika, nie posiadamy zaś dostatecznie pewnego kryterjum do stwierdzenia, która z podstaw szacunkowych była słuszniejszą.

Otóż odpowiedzi na pytania, dotyczące opłacalności rozmaitych kierunków wytwórczych i ustrojowych w rolnictwie, można uzyskać przez odpowiednie opracowanie statystyczne materjałów rachunkowych. Jeżeli posiadamy dostatecznie znaczną liczbę zamknięć z pewnego terytorjum o zbliżonych stosunkach przyrodniczych i ekonomiczno-społecznych, jeżeli przytem weźmiemy pod uwagę gospodarstwa podobnej wielkości, to zapomocą metod statystyki matematycznej możemy przekonać się o większem lub mniejszem opłacaniu się istniejących w danej okolicy kierunków ustrojowych i wytwórczych. W tym celu dążymy do jaknajdalej idącego wyodrębnienia czynników, których wpływ na wynik pieniężny mamy właśnie zbadać. Szeregujemy gospodarstwa według wzrastających wielkości danego czynnika (np. według obszaru pod burakami cukrowemi, okopowemi, zbożami, roślinami pastewnemi; według liczby sztuk inwentarza użytkowego; według wyso-

kości kosztów gospodarczych, wydatków na nawozy sztuczne i t. d.), następnie zaś patrzymy, jak układają się mierniki opłacalności w zależności od zmian w natężeniu badanego czynnika.

Wyobraźmy sobie, że pragniemy przekonać się, czy w danej dzielnicy (jednorodnej pod względem warunków wytwórczości rolniczej) opłacają się lepiej gospodarstwa słabo inwentarzowe, czy też silnie inwentarzowe, ekstensywne czy też intensywne. Aby otrzymać odpowiedź na pierwsze pytanie szeregujemy gospodarstwa według wzrastającej liczby sztuk inwentarza użytkowego (przeliczonych na sztuki duże), względnie według rosnącego udziału procentowego dochodów brutto z hodowli w ogólnych dochodach brutto gospodarstwa, przeciwstawiając temu szeregowi dochody czyste odpowiednich gospodarstw (przeliczone na jednostkę powierzchni). Przypuśćmy, że wyniki ułożyły się w taki sposób, że zrazu, w miarę wzrastania rozmiaru hodowli, dochody czyste spadają, w miarę jednak dalszego wzrostu podnoszą się, że uzyskana w ten sposób krzywa ma przebieg regularny. Wówczas możemy stwierdzić, że na danem terytorjum najlepiej opłacają się kierunki bądź zupełnie słabo inwentarzowe, bądź o bardzo silnie rozwiniętej hodowli, że natomiast ogniwa pośrednie, t. j. gospodarstwa o średnim rozmiarze badanej gałęzi, wykazują dochodowość najniższą.

Jeśli chodzi nam o zagadnienie opłacania się warsztatów wiejskich w zależności od stopnia napięcia wytwórczości, to szeregujemy gospodarstwa według wzrastających kosztów gospodarczych (jako miernika intensywności). Przypuśćmy, że w tym wypadku dochody czyste będą wzrastały do pewnej granicy, po przekroczeniu której nie wykażą już żadnej wyraźnej tendencji, utrzymując się mniej więcej na tym samym poziomie. Powiemy wówczas, że w danem środowisku najlepiej opłacają się gospodarstwa średnio-intensywne, że natomiast warsztaty o najsilniej napiętej produkcji gorzej się rentują, gdyż te same dochody czyste otrzymuje się w nich drogą większych ofiar.

Opracowanie statystyczno-matematyczne przy rozwiązywaniu takich i tym podobnych zagadnień posiada, oprócz możności wyrażenia związku przyczynowego między badanemi zjawiskami przy pomocy jednej tylko liczby, tę jeszcze zaletę, że pozwala na stwierdzenie, czy możliwem jest przeniesienie osiągniętego wyniku na całą badaną zbiorowość gospodarstw, czy też wynik ten jest tylko pozorny i znaczenia ogólnego nie posiada.

Uzyskane w opisany sposób wyniki odzwierciadlają jedynie tendencję, panującą w danem zbiorowisku gospodarstw, i wskutek tego nie mogą być zastosowane do wszystkich badanych warsztatów. Posiadają wszelako tę wielką wagę, że pouczają rolników o kierunkach najlepiej opłacających się w danem środowisku, pobudzają ich myśl

krytyczną i skłaniają do zastanowienia się nad możliwościami reorganizacji własnego gospodarstwa. Nie posiadając przeto bezpośredniego zastosowania w poszczególnych gospodarstwach stanowią wszakże cenną wskazówkę dla rolników-praktyków, pobudzającą ich myśl twórczą, i mogą służyć jako niezmiernie pożyteczne uzupełnienie kalkulacyj lub zamknięć podwójnych.

To wszystko, co powiedziano dotychczas o zadaniach, spełnianych przez rachunkowość, stanowi niejako jej znaczenie z punktu widzenia prywatno-gospodarczego. Rola jej nie ogranicza się wszakże do wykazywania większej lub mniejszej opłacalności kierunków wytwórczych lub form władania ziemią.

Przy ocenie celowości jakichkolwiek posunięć gospodarczych w stosunku do rolnictwa należy dokładnie znać położenie gospodarstw wiejskich w danej chwili oraz w latach poprzedzających, wówczas bowiem możemy z łatwością zdać sobie sprawę ze zmian, które w położeniu tem zaszły. I znów najwłaściwszą podstawą do uchwycenia tych zmian oraz tendencyj rozwojowych rolnictwa stanowić będą odpowiednio uporządkowane i opracowane materjały rachunkowe. Liczby z nich zaczerpnięte świadczyłyby z jednej strony o poziomie intensywności gospodarstw wiejskich, o ich opłacalności i zdolności płatniczej, o wysokości i znaczeniu poszczególnych kapitałów czynnych w produkcji rolniczej, o zadłużeniu własności ziemskiej i wysokości płaconych odsetek, o obciążeniu rolnictwa przez podatki i świadczenia społeczne, o udziale poszczególnych grup kosztów w wydatkach na prowadzenie warsztatów wiejskich i t. p.; z drugiej zdawałyby sprawę ze zmian, które zaszły w wymienionych dziedzinach w stosunkach do okresów dawniejszych.

Przesunięcia, które nastąpiły np. w obrębie kosztów gospodarczych, zwiększenie się procentowego w nich udziału któregoś ze składników, może stać się punktem wyjścia do inicjatywy przedstawicieli rolnictwa w sprawach celnych lub obniżenia ochrony celnej na pewne czynniki produkcji wyrabiane w kraju drożej niż zagranicą lub też wyrabiane w niedostatecznej ilości i t. p.

Nie należy oczywiście łudzić się, aby opracowanie statystyczne materjałów rachunkowych mogło dostarczyć odpowiedzi na wszelkie zagadnienia gospodarcze, dotyczące rolnictwa. Lecz wolno nam przypuszczać, że dane liczbowe pochodzące bezpośrednio z warsztatów wiejskich uzupełnią w znakomity sposób te ułamkowe materjały, któremi posiłkowano się dotychczas, że równoczesne wnioskowanie z obu wymienionych źródeł da nam obraz nierównie pełniejszy i plastyczniejszy położenia rolnictwa, jego niedomagań i potrzeb.

I jeszcze jedna uwaga. Wśród rolników często spotkać się można z mniemaniem, jakoby opracowane statystyczne materjałów rachunkowych miało przynosić korzyść tym tylko jednostkom, które rachunkowość prowadzą. Że sądy podobne są najzupełniej błędne, wynika z dostateczną chyba jasnością z naszych poprzednich rozważań. Czy to chodzi o zużytkowanie materjałów rachunkowych w celu obrony ogólnych interesów rolnictwa w zakresie polityki kredytowej, celnej, taryfowej lub podatkowej, czy też o wykazanie najbardziej opłacających się kierunków wytwórczych i ustrojowych — sprawa to oczywista. Wszelkie posunięcia gospodarcze w stosunku do rolnictwa odbijają się na położeniu wszystkich rolników. Podobnie ze wskazówek o większem lub mniejszem opłacaniu się tych lub innych kierunków gospodarki korzystać mogą wszyscy pracujący na roli.

Ta pewna nieufność do zajmujących nas badań, panująca wśród niektórych rolników, bierze zapewne swój początek w niezawsze uświadomionem pytaniu: czy wolno nam uogólniać wyniki, uzyskane nie ze wszystkich gospodarstw wiejskich, lecz tylko z nieznacznej stosunkowo ich liczby? Jak już wspomniano, statystyka matematyczna pozwala nam na usunięcie tych wątpliwości. W żadnej dziedzinie wnioskowania nie bierzemy pod uwagę wszystkich zjawisk życia, nawet niezawsze posługujemy się wszystkiemi dostępnemi nam spostrzeżeniami. Chodzi tylko o to, aby liczba spostrzeżeń była dostateczna. Otóż i w danym wypadku, przy wnioskowaniu z materjałów rachunkowych o położeniu i opłacalności gospodarstw wiejskich, metody matematyczne pouczą nas w sposób ścisły, czy dany wniosek wolno nam będzie uogólnić na całą zbiorowość gospodarstw, czy zatem dana liczba spostrzeżeń okaże się dostateczną, czy też rzecz się będzie miała przeciwnie.

Nie ulega wątpliwości, że liczba zamknięć, którą w najbliższym czasie będziemy rozporządzali, nie jest znaczna, że w celu należytego oświetlenia położenia i opłacalności gospodarstw wiejskich trzeba będzie prowadzić wśród rolników usilną propogandę za szerszem niż dotychczas posługiwaniem się rachunkowością. Wszakże odkładanie badań nad istniejącemi już materjałami byłoby niepożądane wobec korzyści, które badania takie niewątpliwie przyniosłyby rolnictwu, oraz zupełnej pewności, że posiadamy metody postępowania, które potrafią nas uchronić od przedwczesnego lub lekkomyślnego uogólnienia osiągniętych wyników.

III.

Potrzebę oparcia się na materjale ścisłym i pochodzącym bezpośrednio z warsztatów rolniczych zrozumiano już oddawna w wielu bardzo krajach. Najdawniej rozpoczęto podobne badania w Szwaj-

carji (od 1901 r.), w której prowadzi się je do dziś dnia w sposób niezmiernie systematyczny, według jednej i tej samej metody. I przyznać trzeba, że wyniki, osiągnięte na tej drodze, sowicie opłaciły poniesione trudy i koszty. Dzięki dokładnej znajomości położenia i potrzeb warsztatów swej pracy rolnicy szwajcarscy, stanowiący tylko mniejszą część ludności, uzyskali bardzo silny, niemal przemożny wpływ na politykę gospodarczą swego kraju. Profesor Laur w swoich wykładach warszawskich stwierdził, że chociaż nie wszystkie projekty wysuwane przez sfery rolnicze zostają przyjmowane przez parlament lub referendum ludowe, to jednak ani jeden projekt nie przechodzi, o ile został uznany za szkodliwy lub niepożądany przez rolnictwo szwajcarskie. Jest to niewątpliwie bardzo wiele, nie mówiąc o innych korzyściach, wypływających z systematycznego opracowywania materjałów rachunkowych w Szwajcarji, jak wykazywanie najlepiej opłacających się kierunków wytwórczych i form ustrojowych w poszczególnych okręgach państwa oraz wypracowanie nowej metody szacowania nieruchomości wiejskich, posiadającej szczególniejsze znaczenie przy działach spadkowych.

Za przykładem Szwajcarji poszło wiele innych krajów, jak Danja, Norwegja, Szwecja, Anglja, Czechosłowacja, Austrja, w szerokim zakresie i z wielkim rozmachem badania podobne prowadzone są w Stanach Zjednoczonych, przyczem materjały rachunkowe opracowywa się zapomocą metod statystyki matematycznej; od bardzo dawna mają również miejsce szczegółowe i systematyczne badania rachunkowe i monograficzne w Rosji.

W Niemczech pierwszy ogłosił częściowe wyniki swego biura rachunkowości podwójnej Howard w 1905 r. „Die Produktionskosten unserer wichtigsten Feldfrüchte“, pozatem przed wojną jedynie Niemieckie Towarzystwo Rolnicze wydało dane liczbowe oparte na materjałach rachunkowych za 3 pięciolecia („Buchführungsergebnisse der D. L. G.“). Obecnie cały szereg biur rachunkowych ogłasza corocznie pewien materjał liczbowy według zbliżonego schematu. Wielki wysiłek w tym kierunku podjęła ostatnio komisja ankietowa niemiecka. Mianowicie jej sekcja rolnicza zebrała, poddała krytycznej ocenie i wydała w formie usystematyzowanej dane liczbowe, pochodzące z kilku tysięcy zamknięć z lat 1925/26 i 1926/27. Praca ta miała na widoku zdanie sobie sprawy z powojennego położenia rolnictwa (t. j. z opłacalności różnych kierunków wytwórczych, zadłużenia własności ziemskiej, obciążeń podatkowych i społecznych w związku ze zdolnością płatniczą gospodarstw wiejskich i t. p. oraz ze zmian, które zaszły w tem położeniu w ciągu dwulecia oraz w stosunku do okresu przedwojennego.

Najsłabiej wypadło ostatnie zestawienie porównawcze, a to ze względu na niewystarczający materjał rachunkowy przedwojenny.

U nas zrozumienie korzyści, płynących z prowadzenia rachunkowości oraz opracowania statystycznego jej wyników, było dotychczas niezmiernie nikłe. A wszak właśnie obecnie, w związku z przebudową ustroju rolnego oraz różnemi poczynaniami, mającemi na celu podniesienie wytwórczości rolniczej i położenia ludności wiejskiej, odczuwa się szczególnie silnie potrzebę posiadania liczb ścisłych, pochodzących bezpośrednio z majątków ziemskich. Wprawdzie w ostatnich czasach w prasie rolniczej i na zebraniach podnoszą się już głosy, domagające się podobnych opracowań lub uznające ich potrzebę, są to wszakże głosy odosobnione.

Przed paru laty powstał Wydział Ekonomiki Rolnej Gospodarstw Drobnych przy Instytucie Naukowym w Puławach. W pracach swoich, mających przedewszystkiem na celu dokładne poznanie mniejszej własności w Polsce, opiera się on w silnej mierze na zamknięciach rachunkowych. Jednakowoż uzyskane w ten sposób dane dotyczą tylko jednej kategorji naszych gospodarstw wiejskich, są zatem jednostronne i wysnuwane na ich podstawie wnioski nie powinny być uogólniane na całość polskiego rolnictwa.

Pozostaje niewyzyskanym cały bogaty materjał liczbowy, należący do rolników bądź zrzeszonych w kilku istniejących u nas biurach rachunkowych, bądź prowadzących książkowość u siebie na miejscu. Materjał ten dotyczy niemal wyłącznie gospodarstw folwarcznych względnie wielkofolwarcznych, lecz z tego właśnie powodu stanowiłby (po uprzedniem opracowaniu) szczęśliwe uzupełnienie danych, gromadzonych przez W. E. R. G. D. Według przybliżonego obliczenia dane biur rachunkowych objęłyby ok. 200—300 zamknięć, z których znaczna część przypadłaby na województwa poznańskie i pomorskie. Trudno zdać sobie sprawę, ile zamknięć dostarczyliby rolnicy, prowadzący rachunkowość u siebie, wolno wszakże sądzić, że liczba takich materjałów, odpowiednich do opracowania, byłaby niewielka.

Z rozmieszczenia biur (Poznań, Toruń, Warszawa, Włocławek, Kraków) i liczby zrzeszonych w nich rolników wynika, że najściślej udałoby się scharakteryzować rolnictwo w obu województwach zachodnich i w Królestwie na Kujawach, znacznie gorzej przedstawiałaby się rzecz ta w Małopolsce i w pozostałej części Kongresówki, nie mówiąc już o Kresach Wschodnich. Jednakowoż z punktu widzenia naukowego należy uznać za objaw pomyślny, że większość danych rachunkowych obejmuje względnie ograniczone i jednorodne terytorja. Gdyby bowiem gospodarstwa zrzeszone w biurach rozsiane były na całym obszarze Polski, to wobec wielkiej różnorodności panujących u nas

stosunków przyrodniczych i ekonomicznych, możność uogólnienia wyników budziłaby bardzo poważne wątpliwości.

IV.

Zestawienie danych surowych (liczb bezwzględnych), wyciąganych z materjałów rachunkowych, powinno obejmować następujące pozycje:

I. Położenie gospodarstwa:

	Odległość w km.	
	szosą	zwykłą drogą
1. Województwo, powiat, gmina		
2. Odległ. a) od stacji kolej. szerokotorowej		
b) „ „ „ wąskotorowej		
c) „ większ. rynku zakupu i zbytu		
d) „ cukrowni		
e) „ gorzelni . . . . , .		
f) „ ewt. od innych zakł. przem.		

II. Warunki prawne (własność, dzierżawa).

III. Ogólna charakterystyka: 1) gleby (ciężka — lekka; przepuszczalna, czynna — nieprzepuszczalna, zimna, podmokła, pszenno-buraczana, żytnio-ziemniaczana i t. p.; głębokość warstwy ornej, charakter podglebia), 2) łąki (słodka — kwaśna, 2 wzgl. kośna), 3) pastwiska.

IV. Obszar: ogólny, ziemi ornej, ogrodu owocowego i warzywnego, parku, łąk, pastwisk, lasu, wód, kopalni wzgl. pokładów żwiru, torfu, marglu i t. p.; nieużytków; ziemi pod podwórzem, budynkami i drogami.

V. Cenność poszczególnych kapitałów czynnych w produkcji rolniczej według inwentury (z zaznaczeniem podstawy szacunkowej),

VI. Zadłużenie majątku ziemskiego i wysokość stopy procentowej.

VII. Siły mechaniczne: 1) pług parowy, 2) pług spalinowy, 3) kolejka polowa.

VIII. Inwentarz żywy roboczy: 1) konie, 2) woły.

IX. Personel administracyjny: 1) właściciel wzgl. dzierżawca (z zaznaczeniem jego udziału w zarządzie gospodarstwa), 2) administrator wzgl. rządca, 3) urzędnicy.

X. Robotnicy stali: 1) włódarze (karbowi), 2) stróże i polowi, 3) rzemieślnicy, 4) inni ordynarjusze, 5) posyłki (zaciężnicy), 6) chałupnicy, 7) różni.

XI. Robotnicy sezonowi: 1) ilość robotników, 2) ilość dni zatrudnienia sezonowców w ciągu roku.

XII. Robotnicy dniówkowi obcy: ilość dni zatrudnienia w ciągu roku.

XIII. System polowy: obszar pod poszczególnemi roślinami uprawnemi.

XIV. Inwentarz żywy użytkowy (liczba sztuk według rodzaju, kierunku użytkowania, płci i wieku).

XV. Obrót wytworami rolniczemi, t. j. 1) zbiór i dokupno, 2) wysiew, spożycie przez inwentarz żywy, ordynarja, sprzedaż, zużycie przez przedsiębiorcę, inne zużytkowanie w gospodarstwie.

XVI. Koszt pracy pieszej: 1)gotówka (płace, wydatki na stołowanie czeladzi, leczenie), 2) świadczenia społeczne, 3) świadczenia w naturze (ordynarja, ziemia, utrzymanie krów).

XVII. Koszt pracy sprzężajnej: 1) gotówka, 2) pasze własne.

XVIII. Umowne wynagrodzenie przedsiębiorcy za pracę w gospodarstwie.

XIX. Dochód pieniężny (gotówkowy i kredytowy):

1. z ziemiopłodów (ewent. z podziałem na poszczególne ziemiopłody lub ich grupy, np. zboża, okopowe, strączkowe, oleiste itp.);
2. z poszczególnych gałęzi hodowlanych;
3. z poszczególnych gałęzi przemysłu rolnego;
4. z lasu;
5. z ogrodu owocowego i warzywnego;
6. z innych źródeł (wynajem maszyn, furmanki i t. p.).

XX. Koszty pieniężne (gotówkowe i kredytowe):

1. Płace, ubezpieczenia społeczne, stół czeladzi, leczenie;
2. dokupno ziemiopłodów, w razie możności z podziałem na: a) ziarno siewne kupne (wraz z oceną nasion, zwalczaniem szkodników) i b) dokupno w innych celach;
3. nawozy (łącznie z analizami, frachtami);
4. pasze, wynajem pastwiska, ścioły, analiza pasz, frachty;
5. dokupno inwentarza żywego: a) pociągowego, b) użytkowego;
6. ogólne koszty hodowli (frachty, leczenie, krycie, składki w towarzystwach hodowlanych i związkach hodowli);
7. utrzymanie meljoracyj;
8. utrzymanie budowli;
9. utrzymanie inwentarza martwego oraz wynajem maszyn;
10. ubezpieczenie rzeczowe;
11. wydatki ogólno-administracyjne (prowadzenie rachunkowości, kancelaryjne, sądowe etc.);
12. podatki: a) gruntowe i komunalne, b) dochodowy, c) majątkowy.

XXI. Ogólny dochód gospodarstwa:

1. dochód pieniężny;

2. świadczenia w naturze na rzecz przedsiębiorcy;
3. świadczenia w naturze na rzecz nowych inwestycyj;
4. zwiększenie się w końcu roku wartości drzewostanów, inwentarza żywego i zapasów.

XXII. Ogólne koszty gospodarstwa:
1. rozchód pieniężny;
2. umowne wynagrodzenie przedsiębiorcy za pracę w gospodarstwie;
4. zmniejszenie się w końcu roku wartości drzewostanów, inwentarza żywego i zapasów.

XXIII. Spółmierne: dochód brutto i koszty gospodarcze (jako mierniki intensywności), składające się z ogólnego dochodu względnie ogólnych kosztów gospodarstwa plus własne ziarno siewne oraz świadczenia gospodarstwa w naturze na rzecz pracy pieszej, sprzężajnej i motorowej.

XXIV. Dochód czysty gospodarstwa.

XXV. Dochód prywatno-gospodarczy („privatwirtschaftlicher Reinertrag"), t. j. dochód czysty minus podatki gruntowe i komunalne.

XXVI. Dochód przedsiębiorcy, t. j. dochód czysty plus umowne wynagrodzenie przedsiębiorcy za pracę w gospodarstwie minus podatki gruntowe i komunalne oraz odsetki od długów, ciążących na własności ziemskiej.

V.

Pozornie mogłoby się wydawać, że wyciąganie danych liczbowych z zamknięć rachunkowych nie będzie nasuwało żadnych trudności i że czynność tę będzie się dokonywało w stosunkowo krótkim przeciągu czasu. Większość naszych biur rachunkowych prowadzi rachunkowość pojedyńczą w formie podwójnego zapisu metodą kontową lub kolumnową. Cóż prostszego zatem, jak wypisać salda kont nieprodukcyjnych oraz strony dochodowe i rozchodowe kont produkcyjnych, aby w wyniku otrzymać większość poszukiwanych liczb?

W rzeczywistości jednak już wówczas, t. j. przy wciąganiu materjału surowego z zamknięć na arkusze zbiorcze nasunie się szereg wątpliwości. Podział ksiąg głównych na konta niezupełnie odpowiadać będzie przytoczonemu poprzednio schematowi, potrzebnemu dla opracowania statystycznego. Szereg kosztów zapisywany bywa łącznie, chociaż ciąży na rozmaitych grupach kosztów. Tak np. koszty leczenia ludzi i zwierząt łączą zwykle w jedną grupę, choć w celu przekonania się o wysokości rozchodów na pracę pieszą z jednej strony, a na pracę sprzężajną z drugiej, koszty te należałoby rozdzielić. W zamknięciach z reguły niemal wyodrębnia się konto materjałów magazynowych; tymczasem pozycja ta samodzielnego

znaczenia dla statystyki nie posiada. Składają się na nią koszty naprawy inwentarza martwego, budowli, meljoracyj, a nierzadko i koszty innych jeszcze gałęzi gospodarstwa.

Dalej szereg pozycyj wpisywany bywa błędnie, następnie unieważniany po przeciwnej stronie i przenoszony do właściwego konta. Otóż o ile wystarcza wciągnięcie na arkusz zbiorczy jedynie salda jakiegoś konta z błędnemi i unieważnionemi zapisami, to sprawa ta trudności nie nasuwa. Jeśli jednak bierze się pod uwagę całą stronę dochodową i całą rozchodową, to przedtem od obu stron odjąć należy owe błędne zapisy.

Przy podwójnym sposobie zapisu na rachunku inwentarza żywego umieszcza się zwykle po stronie lewej wartość inwentarza żywego na początku roku, a po stronie prawej jego wartość na końcu roku. I znów lewa strona konta nie da nam rozchodu, a prawa dochodu z danej gałęzi, lecz przedtem należy od obustronnych sum odjąć wartości inwentarzy, następnie zaś odjąć od wartości końcowej inwentarza wartość początkową i różnicę dodać do dochodu względnie do rozchodu, zależnie od tego, czy otrzymaliśmy różnicę ze znakiem (plus) czy też (minus).

Wobec tego należy zastanowić się, w jaki sposób zorganizować pracę, aby osiągnąć jaknajwiększą jej wydajność przy możliwie najniższych kosztach.

VI.

Opracowywanie materjałów rachunkowych można podzielić na trzy kolejne etapy: 1) wyciąganie liczb surowych z inwentur, zamknięć i rejestrów; 2) przeliczanie liczb surowych na względne (t. j. na 1 ha, wyrażanie jednych wielkości w odsetkach innych); 3) stawianie zagadnień i ich rozwiązywanie za pomocą odpowiednich szeregowań liczb absolutnych lub względnych.

Ostatni etap stanowi zatem praca twórcza o charakterze naukowym, zarazem najbardziej odpowiedzialna i najtrudniejsza. Wykonanie jej powinno mieć miejsce w jakiejś instytucji centralnej pod kierownictwem jednostki, posiadającej odpowiednie kwalifikacje naukowe. Wymaga tego konieczność zachowania jednolitości w opracowaniu materjałów pochodzących z poszczególnych części Polski, wyniki bowiem służyć będą całemu społeczeństwu rolniczemu naszego kraju. Za bardzo odpowiedni pod tym względem uznać należy Związek Polskich Organizacyj Rolniczych. Łączy on większość organizacyj, posiadających biura rachunkowe, jak Izby Rolnicze Wielkopolską i Pomorską, Centralne Towarzystwo Rolnicze i Związek Ziemian. Prócz tego rozporządza siłami odpowiednio wykwalifikowanemi.

O wiele trudniej nakreślić plan pierwszego etapu pracy. Wyciągania liczb surowych z materjału rachunkowego mogliby dokonywać bądź pracownicy instytucji centralnej, bądź też biura rachunkowe (za specjalnem wynagrodzeniem lub za darmo). Prawdopodobnem jest, że w praktyce przyszłoby stosować oba te sposoby: niektóre biura same dokonywałyby wciągania danych surowych na arkusze zbiorcze; inne wolałyby przekazać tę czynność pracownikom centrali, którzy w tym celu musieliby takie biura objeżdżać i w nich przeprowadzać całą pracę przygotowawczą. Rolnicy prowadzący rachunkowość u siebie na miejscu, nadsyłaliby swe księgi i rejestry do centrali. Czynnikiem, na który należy przytem zwrócić baczną uwagę, jest konieczność uniknięcia wszelkich tarć między biurami rachunkowemi a centralą.

Co się tyczy kosztów podobnych badań, to narazie niepodobna oznaczyć ich wysokości z zupełną ścisłością. Zakładając, że wszystkie prace byłyby wykonywane przez instytucję centralną, a liczba odpowiednich do opracowania zamknięć rachunkowych wynosiłaby od 200 do 300, należałoby zatrudnić oprócz kierownika ok. 2 sił wykwalifikowanych i 2 pomocniczych. Biorąc pod uwagę pensje pracownicze oraz wydatki na mieszkanie, przybory piśmiennicze, arytmometr, wyjazdy i diety, roczny koszt utrzymania instytucji centralnej wyniósłby ok. 40—50.000 zł. Nadmienić nadto trzeba, że w pierwszym roku działalności podobnej instytucji zaszłaby konieczność opracowania materjałów rachunkowych z dwuch względnie większej liczby lat (zależnie od daty założenia instytucji), gdyż zestawienia liczbowe należałoby rozpocząć od roku gospodarczego 1925/26, — a ta potrzeba cofnięcia się wstecz niewątpliwie podniosłaby koszty pierwszego okresu pracy.

Wacław Ponikowski.

Projektowanie przez rząd zmiany w ustawodawstwie podatkowem.

(Dokończenie.)

II. Projekt ustawy o państwowym podatku budynkowym.

Projektowany podatek budynkowy pobierany miał być na terenie gmin wiejskich i obszarów dworskich od budynków mieszkalnych, handlowych i przemysłowych.

Podatkowi nie miały podlegać:
1. budynki należące do Państwa;
2. budynki kolei żelaznych, państwowych i prywatnych, nie oddane w najem;
3. budynki należące do związków samorządnych, instytucyj i związków wyznaniowych, dobroczynnych, naukowych i oświatowych;
4. budynki prywatne, oddane na pożytek państwa, polskich kolei państwowych i wymienionych w poprzednim punkcie związków;
5. budynki z powodu złego stanu niezamieszkałe lub nieużytkowane na zakłady przemysłowe lub handlowe;
6. zabudowania gospodarcze, stanowiące ze względu na ich przeznaczenie przynależność budynków mieszkalnych, przemysłowych i handlowych, jeżeli nie służą za stałe mieszkania;
7. budynki górskie na połoninach, służące tylko czasowo na mieszkania.

Podatek dzielił się na główny i dodatkowy.

Podatek główny miał być pobierany od budynków, odpowiednio do obszaru każdej posiadłości ziemskiej, stanowiącej jednostkę gospodarczą, w której się budynek, wzgl. budynki znajdują. Posiadłości ziemskie dzieli projekt na 10 klas, w zależności od obszaru gruntów:

do	kl.	I-ej	należą	posiadłości	o	obszarze	ponad 300	ha.
„	„	II-ej	„	„	„	„	240—300	„
„	„	III-ej	„	„	„	„	180—240	„
„	„	IV-ej	„	„	„	„	100—180	„
„	„	V-ej	„	„	„	„	50—100	„
„	„	VI-ej	„	„	„	„	20— 50	„
„	„	VII-ej	„	„	„	„	10— 20	„
„	„	VIII-ej	„	„	„	„	5— 10	„
„	„	IX-ej	„	„	„	„	2— 5	„
„	„	X-ej	„	„	„	„	mniej niż 2	„

Dla pierwszych sześciu klas posiadłości ziemskich projekt ustanawia dwie stopy podatku głównego: wyższą i niższą, a dla każdej dalszej klasy tylko jedną stopę. Wyższą stopę podatku budynkowego opłaca główny budynek mieszkalny, a także fabryki oraz wszelkie zakłady przemysłowe i handlowe. Inne budynki, w posiadłościach klasy od I—IV płacą niższą stopę podatku.

Podatek dodatkowy miał być pobierany w stosunku porcentowym do wartości każdego budynku podlegającego podatkowi głównemu przyczem:

1) od budynków mieszkalnych wg. szacunku ustalonego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych a w b. dzielnicy pruskiej wg. szacunku ustalonego przez zakłady dobrowolnego ubezpieczenia od ognia;

2) od budynków przemysłowych i handlowych w całem państwie według szacunku, ustalonego przez zakłady dobrowolnego ubezpieczenia od ognia.

Gdy budynek mieszkalny jest oszacowany ponad 30.000 zł. podatek dodatkowy oblicza się od tej sumy.

Wysokość stawek podatku głównego i dodatkowego projektowana była w następującej wysokości:

Zaliczenie budynków podlegających podatkowi budynkowemu do:		Wysokość podatku budynkowego		
		Głównego		dodatkowego
		stopa wyższa	stopa niższa	
Klasy	W posiadł. o obszarze	złotych		
I	ponad 300 ha	150	20	0,5% od sumy szac. ubezpiecz. (wartości) każdej budowli w posiadłościach wszelkich klas, podlegających stopie wyższej głównego podatku. 0,2% zaś od sumy szacunku ubezpieczeniow. budynku mieszkalnego, podlegającego stopie niższej głównego podatku.
II	„ 240 „ do 300 ha	110	20	
III	„ 180 „ „ 240 „	80	20	
IV	„ 100 „ „ 180 „	60	15	
V	„ 50 „ „ 100 „	50	12	
VI	„ 20 „ „ 50 „	40	10	
VII	„ 10 „ „ 20 „	30		
VIII	„ 5 „ „ 10 „	20		
IX	„ 2 „ „ 5 „	10		
X	do 2 „	5		

Dodatki komunalne od podatku budynkowego i samoistne daniny komunalne, w części obciążającej budynki, nie mogą wg. projektu w łącznej sumie przekraczać kwoty, odpowiadającej 100% państw. podatku budynkowego. Za samoistne daniny, objęte powyższą granicą obciążenia, uważać należy podatki inwestycyjne, koszty leczenia ubogich chorych, gminny podatek wyrównawczy, specjalne opłaty na budowę i utrzymanie dróg.

Jednocześnie projekt uchylał postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 czerwca 1924 r. ustawy z dn, 1 kwietnia 1925 r. i rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 12 marca 1928 r., dotyczące wymiaru i poboru państwowego podatku od budynków, wynajmowanych za czynszem i zakładów przemysłowych i handlowych na terenie gmin wiejskich.

Podatki od budynków mieszkalnych, przemysłowych i handlowych, położonych na terenie gmin wiejskich, pobierane są w różnych formach we wszystkich państwach europejskich. W Polsce obowiązujące w b. Kongresówce, b. dzielnicy pruskiej i b. dzielnicy austrjackiej tego typu podatki zostały uchylone ustawą z dnia 15 czerwca 1923 r., począwszy od 1 stycznia 1924 r. Uchylenie nastąpiło niewątpliwie ze względów taktyczno politycznych, zmierzających do uprzywilejowania w zakresie obciążenia podatkowego drobnych rolników.

W kwietniu 1924 r. wprowadzono natomiast w gminach wiejskich państwowy podatek od nieruchomości, obciążający jednak jedynie domy mieszkalne, wynajmowane za czynszem, oraz zakłady przemysłowe i handlowe.

W rezultacie budynki mieszkalne na terenie gmin wiejskich, nie wynajmowane za czynszem, nie opłacają, począwszy od 1 stycznia 1924 r. aż do chwili obecnej, żadnych podatków, ani państwowych, ani komunalnych.

Zgodnie z intencjami autorów wspomnianej ustawy z dn. 15-go czerwca 1923 r., znoszącej podatki budynkowe, pochodzące z czasów zaboru, ten stan rzeczy pogłębia uprzywilejowanie pod względem obciążenia podatkowego drobnej własności ziemskiej. Własność ta dzięki postanowieniom art. 15 ustawy o państwowym podatku dochodowym (zwalniającym w praktyce gospodarstwa o obszarze poniżej 15 ha od opodatkowania tym podatkiem), wobec zwolnienia z pod opodatkowania jednorazowym podatkiem majątkowym gospodarstw o wartości poniżej 3000 zł. i wreszcie dzięki istniejącej w podatku gruntowym degresji, płaci w chwili obecnej na rzecz skarbu państwa jedynie bardzo drobne kwoty, nie pozostające w żadnym stosunku ani do ogólnej wartości majątku, należącego do tej kategorji własności ziemskiej, ani w stosunku do jej dochodu. Gros świadczeń podatkowych, przypadających na rolnictwo, przerzucono na wielką własność rolną, która też, jak to stwierdzają wielokrotne i na różnych przesłankach oparte obliczenia, płaci z 1 ha użytków rolnych kilkakrotnie większą kwotę podatków od płaconej przez małą własność rolną.

W tych warunkach wprowadzenie podatku budynkowego dotykającego z natury rzeczy w pierwszym rzędzie drobnego rolnika, wydaje się najzupełniej uzasadnione i odpowiada niewątpliwie dążeniom do sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych na wszystkie kategorje płatników.

Z zarzutów, podnoszonych przeciwko projektowi ustawy o podatku budynkowym wydają się godne uwagi te, które dotyczą:

1. kwestji jednakowych stawek na terenie całej Rzplitej bez uwzględnienia stanu gospodarczego poszczególnych dzielnic,

2. kwestji nadmiernej wysokości dodatków komunalnych do projektowanego podatku państwowego.

Co do pierwszego z powyższych zarzutów, należy uznać, że niewątpliwie nie można stawiać na jednym poziomie gospodarstw rolnych, położonych na Kresach i gospodarstw np. w woj. poznańskiem lub choćby w b. Kongresówce. Brak dobrych dróg gruntowych i szos, zły stan istniejących, nieodpowiadająca potrzebom gospodarczym sieć kolejowa, brak wielkich miast, nieuporządkowanie stosunków agrar-

nych, niejednolite ceny na produkty rolne — wszystko to wpływa w zacznym stopniu na małą rentowność gospodarstw kresowych. Niewielka zdolność płatnicza tych gospodarstw, powinna być wzięta pod uwagę przy ustalaniu stawek podatku budynkowego. Idąc po myśli zadośćuczynienia wymaganiom sprawiedliwości w opodatkowaniu możnaby, zdaniem naszem, odpowiednio zmienić przepisy projektu, dotyczące dodatkowego podatku budynkowego od szacunku, a mianowicie w tym sensie, aby podatek dodatkowy nie obowiązywał na Kresach Wschodnich.

W ten sposób obciążenie podatkiem budynkowym na terenie województw wschodnich byłoby cokolwiek niższe, ponadto zaś wpływy skarbu państwa z tego podatku obniżyłyby się wskutek niestosowania podatku dodatkowego na Kresach tylko bardzo nieznacznie.

Liczba gospodarstw wiejskich na Kresach Wschodnich wynosi według danych Główn. Urzędu Statystycznego (tom XI. zeszyt III, str. 3-cia) ogółem 584.606.

Gdybyśmy w podobny sposób, jak to czyni Min. Skarbu w uzasadnieniu do projektu ustawy, obliczyli wpływ z podatku dodatkowego, przyjmując, że w każdem gospodarstwie znajduje się budynek mieszkalny wartości 1.000 zł. i zastosowali stopę 5% podatku dodatkowego, to otrzymalibyśmy dla województw kresowych kwotę dodatkowego podatku budynkowego około 3.000.000 zł.

W wypadku niestosowania zatem na terenie województw wschodnich podatku budynkowego dodatkowego Skarb Państwa utraciłby drobną sumę, stanowiącą około 4% ogólnych projektowanych wpływów z podatku budynkowego.

W uwagach naszych do ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych zaznaczyliśmy, że projektowana maksymalna granica obciążenia gruntów na rzecz związków komunalnych pozwala związkom na uzyskanie w postaci bądź dodatków do państwowego podatku gruntowego, bądź w postaci samoistnych danin komunalnych — wpływów podatkowych, przewyższających kwoty, wymierzone w 1927 r. przez samorządy na terenie gmin wiejskich.

Mimo to w projekcie ustawy o podatku budynkowym przewiduje się, dla samorządów w postaci dodatków i samoistnych danin jeszcze kwotę odpowiadającą co do wysokości 100% podatku budynkowego.

Ze źródła tego samorządy mogą uzyskać zatem około 70.000.000 złotych, co odpowiadałoby dalszym 50% projektowanego podatku gruntowego.

Jesteśmy zdania, że przy obecnym stanie ekonomicznym rolnictwa wysokość danin komunalnych w 1927 r. osiągnęła granicę, któ-

rej przekroczenie groziłoby przy obecnym nierównomiernym rozkładzie ciężarów podatkowych naruszeniem zdolności płatniczej większej własności ziemskiej. Gdyby projektowane zmiany w ustawodawstwie podatkowem weszły w życie, nastąpiłoby wprawdzie znaczne wyrównanie obciążenia, wysokość jego jednak, jeżeli chodzi np. o większą własność ziemską, nietylko nie uległaby zmniejszeniu, ale przeciwnie zostałaby podniesioną. Tembardziej zatem dalszy wzrost świadczeń komunalnych stawałby się niebezpiecznym. Kwota danin komunalnych, których granicę maksymalną projekty ustawy o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatków gruntowych i o podatku budynkowym w gminach wiejskich określają w łącznej wysokości na 125% podatku gruntowego dla obciążenia gruntów i 100% podatku budynkowego dla obciążenia budynków, wynosiła w r. 1927 nie więcej jak równowartość 110% projektowanego państwowego podatku gruntowego, t. j. około 150.000.000 zł.

Gdybyśmy, zgodnie z naszemi poprzedniemi uwagami, ustalili tę granicę wysokości w obecnych projektach na 100% państw. podatku gruntowego i 50% państw. podatku budynkowego, otrzymalibyśmy kwotę około 170.000.000 zł., a więc i tak o 20.000.000 zł. większą od obecnie przez samorządy na terenie gmin wiejskich pobieranej.

Zgodnie z tem co powiedzieliśmy wyżej o obciążeniu rolnictwa na rzecz komun wydaje nam się kwota powyższa z jednej strony najzupełniej dla związków komunalnych wystarczającą, z drugiej zaś maksymalną, jaką dziś rolnictwo bez naruszenia siły płatniczej może tym związkom płacić.

III. Projekt ustawy o stałym podatku majątkowym.

Projekt zawiera:

1. Likwidację jednorazowego podatku majątkowego, pobieranego na zasadzie ustawy z dn. 11. VIII. 1923 r., ograniczając wysokość tego podatku:

a) dla rolnictwa do kwoty definitywnego wymiaru bez zwyżki kontyngentowej,

b) dla przemysłu i handlu do wysokości, odpowiadającej 68,5% kwoty definitywnego wymiaru podatku bez zwyżki kontyngentowej,

c) dla wszystkich innych kategoryj majątku do wysokości, odpowiadającej definitywnemu wymiarowi podatku bez zwyżki kontyngentowej.

Ponadto we wszystkich kategorjach majątku od płatników, których majątek podlegający opodatkowaniu przewyższa wartość 10.000 zł., pobiera się 0,8% od wartości majątku.

Okres poboru jednorazowego podatku przedłuża projekt do końca 1928 r.

2. Poczynając od 1-go stycznia 1928 r. projekt wprowadza stały podatek majątkowy w wysokości:
a) dla majątków o wartości od 6.000 zł. do 15.000 zł. — 4‰ rocznie,
b) dla majątków o wartości ponad 15.000 zł. — 5‰ rocznie.

Wartość majątku po potrąceniu długów i ciężarów określa się na zasadzie norm szacunkowych, ustalonych na okres trzyletni przez p. Ministra Skarbu, po wysłuchaniu opinji Rady Szacunkowej według stanu w dniu 1 lipca roku poprzedzającego każdy okres szacunkowy.

W skład opinjującej Rady Szacunkowej wchodzą:

1. Minister Skarbu, względnie jego zastępca jako przewodniczący;

2. po trzech przedstawiceli ministerstw: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa;

3. dziewięciu przedstawicieli poszczególnych rodzajów majątków, powołanych przez Ministra Skarbu, a mianowicie: po dwóch przedstawicieli większego rolnictwa, drobnego rolnictwa i przemysłu oraz po jednym przedstawicielu handlu, rękodzieła i nieruchomości miejskich.

Podatek opłacają:

1. osoby fizyczne, mające na obszarze Rzeczypospolitej miejsca zamieszkania lub przebywające na tym obszarze dłużej niż rok; obowiązkowi temu podlegają również spadki wakujące (nieobjęte) po osobach wyżej wymienionych.

2. Osoby prawne, jawne spółki handlowe i komandytowe (spółki firmowe i firmowo-komandytowe), zrzeszenia, zakłady, fundacje i inne instytucje, których sedziba, lub zarząd znajduje się w granicach Rzeczypospolitej.

Zwolnione od podatku są:

1. Państwo i przedsiębiorstwa państwowe,

2. Bank Polski,

3. związki komunalne, przedsiębiorstwa komunalne, związki samorządu gospodarczego, tudzież związki i instytucje prawa publicznego,

4. związki zawodowe, o ile nie trudnią się tranzakcjami zarobkowemi,

5. spółdzielnie mieszkaniowe,

6. kasy chorych zakłady przymusowego ubezpieczenia robotników i pracowników umysłowych,

7. kasy sieroce, emerytalne, wdowie, pogrzebowe i t. p. oraz kasy pomocy w nagłych wypadkach,

8. osoby i spadki wakujące (nieobjęte), których majątek nie przekracza 6.000 zł.

Do podlegającego opodatkowaniu majątku nie zalicza się wartości:

1. polskich pożyczek państwowych oraz obligacyj i listów zastawnych, emitowanych przez krajowe instytucje kredytowe oraz związki samorządowe;

2. budynków i innych przedmiotów poświęconych służbie bożej, cmentarzy, seminarjów duchownych, domów przygotowawczych dla zakonników i zakonnic, domów mieszkalnych zakonników i zakonnic, składających śluby ubóstwa, oraz dóbr i praw majątkowych, z których dochody są przeznaczone na cele kultu religijnego i nie przyczyniają się do dochodów osobistych beneficjaruszy;

3. urządzenia domowego i przedmiotów osobistego użytku płatników oraz ich rodzin (art. 8), do wartości łącznej nieprzekraczającej 10.000 zł.; za urządzenia domowe nie uważa się przedmiotów, służących do wykonywania zawodu;

4. majątków lub ich części, służących trwale i wyłącznie celom dobroczynnym, naukowym, oświatowym i innym celom użyteczności publicznej, jakoteż majątków lub ich części, z których dochody obracane są trwale i wyłącznie na powyższe cele;

5. nowowznoszonych budowli w miastach, jak również części nadbudowanych i przybudowanych tak mieszkalnych, jak i przeznaczonych dla celów handlowych lub przemysłowych, jeżeli budowę, nadbudowę lub przebudowę wykończono w czasie od 1 stycznia 1922 r. do 31 grudnia 1935 r. — a to na okres lat 10, licząc od chwili wykończenia budowy;

6. gospodarstw o obszarze nieprzekraczającym 20 ha, nabytych na mocy przepisów prawnych w wykonaniu reformy rolnej, a to na okres 4-ch lat od dnia nabycia gospodarstwa, jeżeli gospodarstwo zostało nabyte bez zabudowań mieszkalnych i gospodarczych; przepis niniejszy dotyczy gospodarstw zarówno nowoutworzonych, jak i powstałych przed wejściem w życie niniejszej ustawy.

Przy pierwszym wymiarze podatku majątkowego na okres szacunkowy 1928—1930 r. przy określaniu wartości majątku nie będą brane pod uwagę;

a) grunty, nadane żołnierzom na zasadzie ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom Wojska Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 18 z r. 1921);

b) gospodarstwa rolne na obszarze województw: nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, wileńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, powiatów: białostockiego, białowieskiego, bielskiego, grodzień-

skiego, sokólskiego i wołkowyskiego województwa bałostockiego; powiatów: bialskiego, chełmskiego, hrubieszowskiego, konstantynowskiego, tomaszowskiego i włodawskiego województwa lubelskiego, oraz powiatów: bóbreckiego, cieszanowskiego, drohobyckiego, grodeckiego, jaworowskiego, lwowskiego, rawskiego, rudeckiego, sokalskiego i żółkiewskiego województwa lwowskiego, które nie przekraczają obszaru 15 ha, a których zabudowania zostały przez wojnę zniszczone i których właściciele w dn. 1 lipca 1927 r. posiadali nie więcej niż jedno zabudowanie gospodarcze, a budynku mieszkalnego nie posiadali.

Ustalenie stanu i wartości majątków, podlegających opodatkowaniu, należą w I instancji do Urzędów Skarbowych, a w II-giej instancji do Komisyj Odwoławczych.

Projektowana przez Rząd likwidacja podatku majątkowego, pobieranego na podstawie ustawy z dn. 11. VIII. 1923 r. nie budzi żadnych zastrzeżeń.

Przeciwnie, likwidacja jednorazowego podatku majątkowego idzie po myśli jednolitej opinji społeczeństwa i niewątpliwie jest słuszną i celową.

B. Minister Skarbu prof. Wł. Grabski jeszcze w październiku 1925 r. wniósł do Sejmu projekt ustawy zbliżony do projektu obecnego. Komisja Skarbowa poprzedniego Sejmu ustaliła również liczby kontyngentu jednorazowego podatku majątkowego, bardzo zbliżone do wysokości obecnie przez Rząd proponowanej. W prasie fachowej wielokrotnie poruszano konieczność zamierzonej obecnie likwidacji i nie przypominamy sobie, aby podniósł się choć jeden głos przeciwko wysokości ostatecznej podatku w kwocie definitywnego wymiaru bez zwyżki kontyngentowej.

Natomiast dalsze zwlekanie z uregulowaniem tej sprawy spotykało się zawsze, w szczególności w sferach gospodarczych, z ostremi sprzeciwami, jako szkodliwe dla ogólnych interesów zarówno życia gospodarczego kraju, jak i dla poszczególnych obywateli.

Kwestję tę jasno też ujmuje uzasadnienie rządowe do omawianego przez nas projektu, mówiąc, że „podatek majątkowy w obecnej formie jest niemożliwy do zrealizowania i nie odgrywa większej roli dla Skarbu Państwa, jako źródło dochodu, stanowi natomiast czynnik działający na życie gospodarcze do takiego stopnia deprymująco, że kapitaliści zagraniczni uzależniają udzielenie kredytów przedsiębiorstwom polskim oraz inwestycje w Polsce od likwidacji podatku majątkowego".

Reasumując, postanowienia projektu ustawy o stałym podatku majątkowym, dotyczące likwidacji jednorazowego podatku majątkowego, uznać należy za słuszne i pożądane.

Jednocześnie jednak z likwidacją dotychczasowego podatku majątkowego Rząd projektuje wprowadzenie nowego stałego podatku majątkowego.

Zamierzenie to pozwolimy sobie omówić bardziej szczegółowo.

Przedewszystkiem nazwa sama stałego podatku majątkowego wywołuje odruchowo sprzeciw płatników. W umyśle płatnika zjawia się w związku z tą nazwą obraz corocznego odbierania przez państwo swym obywatelom części choćby nawet drobnej majątku. W praktyce projektowany podatek, aczkolwiek osobisty, jeżeli chodzi o opodatkowanie rolnictwa, nie wiele różniłby się od podatków przychodowych, jak gruntowego, budynkowego i t. p.

Stały podatek majątkowy o niskiej stopie procentowej może być jedynie wówczas uznawany, o ile ma on odgrywać rolę podatku uzupełniającego do podatku dochodowego.

Prof. Głąbiński w swej „Nauce o Skarbowości" mówi: „podatki majątkowe ogólne, jako podatki główne, straciły w dzisiejszych stosunkach społecznych dawną rację istnienia i powinny przekształcić się w podatki dochodowe. Mają one nadal znaczenie uzupełniających luki w systemie podatkowym poszczególnych krajów. Najpierw mogą one posłużyć do silniejszego opodatkowania dochodów fundowanych, jeżeli podatek osobisty dochodowy nie stosuje do takich dochodów stopy wyższej. Swoją drogą krótszym, dogodniejszym i tańszym sposobem w tym samym celu jest podniesienie stopy podatku dochodowego dla dochodów fundowanych. Powtóre, można podatkiem majątkowym obciążyć t. zw. kapitały użytkowe, jak pałace, parki, przedmioty zbytkowe, które dowodzą znacznej zamożności podatników, chociaż intraty nie dają. Nakoniec przyrost majątkowy nadzwyczajny, nie stanowiący właściwej intraty i dochodu, może być dotknięty podatkiem majątkowym".

Ministerstwo Skarbu w uzasadnieniu do projektu ustawy powołuje się na następującą opinję amerykańskiego doradcy finansowego, prof. Kemmerera, w kwestji projektowanego dawniej jeszcze dodatkowego podatku majątkowego: „Podatek majątkowy w samej swej zasadzie jest słuszny. Wymiar podatku na podstawie rocznego dochodu pociąga za sobą wyłączenie wszystkich osób, których majątki nie przynoszą czystego dochodu. Ponieważ jednak wszyscy bez wyjątku — niezależnie od wysokości ich opodatkowania — korzystają z usług Państwa i przysparzają społeczeństwu wydatków — przeto niema właści-

wie przyczyny dla wyłączenia od podatków tych, których majątki nie przynoszą czystego dochodu".

Uzasadnienie jednak pomija inne uwagi prof. Kemmerera, wiążące się ściśle z przytoczoną wyżej, a mianowicie, że projektowane wówczas zwolnienie majątku poniżej 4.500 zł. (obecnie 6.000 zł.) „powinno być odwołane, nic bowiem nie przemawia za tem postanowieniem, a jedynym jego rezultatem będzie stworzenie pewnej uprzywilejowanej klasy płatników. Jeżeli zaś nowy podatek majątkowy ma być istotnie dodatkowym podatkiem majątkowym i służyć jako źródło dochodu, nie powinno się wprowadzać podobnych wyjątków. Powinien on się stosować w równym stopniu i ogólnie do wszelkiej własności w kraju bez żadnego uprzywilejowania, a przedewszystkiem do tej własności, która może być użytą na cele produkcyjne".

Dalej prof. Kemmerer zaznacza, że używanie skali progresywnej i degresywnej w podatku majątkowym „jest rzeczą bardzo niewskazaną i z biegiem czasu może się szkodliwie odbić na wysokości dochodów podatkowych".

Wreszcie zaś w sprawozdaniu prof. Kemmerera znajdujemy następujący ustęp:

„Ponieważ jednak płatnicy, podlegający dodatkowemu podatkowi majątkowemu mają jeszcze inne zobowiązania, a mianowicie: opłaty stemplowe, podatek dochodowy, obrotowy, gruntowy, podatki, związane z używalnością lub posiadaniem pewnych dóbr, lub dochodu z takowych, przeto dodatkowy ten podatek powinien być *niski.*"

Stwierdzić należy, że projektowany podatek majątkowy nie jest podatkiem, odpowiadającym co do swego charakteru podatkom majątkowym, uzupełniającym, o których mówi prof. Głąbiński. Jeżeli chodzi zaś o zalecenia prof. Kemmerera, nie odpowiada on im również, nie jest bowem powszechnym, ani nie jest niskim. Do jego wysokości zresztą powrócimy jeszcze. Ponadto zawiera on zwalczaną przez prof. Kemmerera degresję.

W szczególności projekt ustawy o stałym podatku majątkowym budzić musi wątpliwości w zestawieniu z omawianemi przez nas uprzednio a złożonemi jednocześnie przez Rząd projektami ustaw o podatku gruntowym i budynkowym.

Brak jasnego, zwartego systemu podatkowego w Polsce stoi niewątpliwie na przeszkodzie zasadzie sprawiedliwego, powszechnego, równomiernego opodatkowania na rzecz Skarbu Państwa wszystkich warstw ludności i ustosunkowania się należytego wysokości obciążenia do zdolności płatniczej tej ludności. Konieczność gruntownej reformy systemu podatkowego w Polsce jest rzeczą powszechnie uznaną za-

równo przez społeczeństwo, ciała ustawodawcze i Rząd. Tymczasem wniesione tu projekty ustaw noszą znów charakter doraźnego poszukiwania nowych wpływów dla Skarbu Państwa, nie stanowiąc jednak bynajmniej logicznej, związanej z sobą całości. Przeciwnie projekt ustawy o stałym podatku majątkowym przeczy założeniom przyjętym w uzasadnieniach do dwóch innych ustaw.

Można bowiem wybrać dwie drogi, prowadzące do tymczasowej naprawy obecnego systemu podatkowego z jednoczesnem uzyskaniem nowych źródeł dochodowych: albo zdecydować się na rozbudowę systemu podatku dochodowego i wówczas uzupełniający podatek majątkowy mógłby być brany pod uwagę, nie przesądzając jego formy, albo też narazie, zanim opracowane zostaną ostatecznie wytyczne nowego systemu podatkowego — szukać w miarę potrzeby nowych źródeł dochodu w poprawie i podwyższeniu istniejących podatków przychodowych, t. j. gruntowego i ewentualnie budynkowego.

Rząd poszedł po obu tych drogach aczkolwiek jedna z nich powinna wyłączać drugą, przyczem o ile ustawy o wyrównaniu i podwyższeniu stawek podatku gruntowego i o podatku budynkowym zmierzają do naprawienia istniejących niesprawiedliwości, projekt ustawy o stałym podatku majątkowym, wobec zawartych w nim postanowień co do minimum opodatkowania i degresji, wprowadza nowe niesprawiedliwości w opodatkowaniu różnych warstw ludności, psując to, co naprawiają dwa pierwsze projekty.

Przechodząc do oceny poszczególnych postanowień projektu, należy szczególny nacisk położyć na kwestję nadmiernej wysokości stopy procentowej podatku.

Według dokonanych w roku ubiegłym przez Wydział Statystyczny Związku Ziemian możliwie szczegółowych obliczeń wartości majątku prywatnej własności rolnej w Polsce wartość tego majątku wynosi po uwzględnieniu długów i ciężarów około 32 miljardów zł., przyczem od podatku byłby wolny majątek o wartości około 6.500.000.000 złotych; podatek o wysokości 4‰ opłacałby majątek wartości około 8.500.000.000 zł.; podatek o wysokości 5‰ opłacałby majątek wartości około 17.000.000.000 zł., — razem około 32 miljardów złotych, w czem wartość majątku podlegającego opodatkowaniu 24.500.000.000 zł.

W uzasadnieniu do projektu ustawy wartość wszystkich kategoryj majątków, podlegających opodatkowaniu razem obliczono na 22.899.619.088 zł., a więc na sumę niższą niż wyżej podana, stanowiąca wartość tylko majątku rolnictwa.

Uzasadnienie nie zawiera, niestety, dokładnego sposobu obliczenia, podając jedynie przesłanki, na których obliczenie to oparto.

Opierając się na tych przesłankach, a więc przyjmując za podstawę obliczenia szacunek do jednorazowego podatku majątkowego i biorąc pod uwagę dla rolnictwa:

1. wzrost cen ziemi,
2. nieuwzględnienie zniżek z powodu zniszczeń wojennych,
3. opodatkowanie drzewostanów, wolnych dotychczas od podatków z powodu obłożenia daniną lasową, możemy przeprowadzić następujące obliczenie:

Wartość majątku rolnictwa, wyceniona przy wymiarze podatku majątkowego według stanu i wartości w dniu 1 lipca 1923 r. wynosiła 5.575 miljonów złotych.

Ażeby dojść na podstawie powyższego szacunku do wartości obecnej majątku rolniczego, któryby podlegał opodatkowaniu stałym podatkiem majątkowym, projektowanym przez Rząd, należy:

1. Podnieść szacunek wyżej wymieniony o 25% z tytułu nieuwzględnienia obecnie zniżek stosowanych w 1923 r. na skutek zniszczeń wojennych. Podwyżka ta stanowiłaby zatem (5.575.000.000 × 25%) = 1.393.000.000.

Łącznie szacunek majątku rolniczego, podlegającego opodatkowaniu stanowiłby obecnie przy cenach ziemi z dn. 1 lipca 1923 r. (5.575.000.000 + 1.393.000.000) 6.968.000.000 zł.

2 Ceny ziemi obecnie wzrosły niewątpliwie bardzo znacznie w porównaniu do lat ubiegłych. Gdybyśmy przyjęli, że zwyżka cen ziemi wynosi 100%, wówczas szacunek majątku podlegającego opodatkowaniu stanowiłby (6.968.000.000 × 2) 13.936.000.000 zł.

Przy zastosowaniu zwyżki cen ziemi o 150% szacunek majątku, podlegającego opodatkowaniu wyniósłby 17.420.000.000 zł., nie licząc wartości majątku, który w 1923 r. opodatkowany nie był, a przy takiej zwyżce cen ziemi obecnie do opodatkowania byłby pociągnięty.

3. Wartość drzewostanów własności leśnej ponad 50 ha obszaru, które nie opłacały podatku majątkowego w 1923 r. stanowi 1.349.000.000 złotych.

4. Łącznie zatem majątek rolniczy pociągnięty do świadczeń z tytułu stałego podatku majątkowego stanowiłby wartość:

a) przy zwyżce cen ziemi o 100% (13.936.000.000 zł. + 1.349.000.000) — 15.285.000.000 zł.,
b) przy zwyżce cen ziemi o 150% (17.420.000.000 zł. + 1.349.000.000) — 18.769.000.000 zł.

W obliczeniu powyższem pominęliśmy wzrost zadłużenia, co jednak z pewnością rekompensuje się projektowanem, wyższem aniżeli poprzednio szacowaniem inwentarzy i budynków.

W szacunkach do ustawy o jednorazowym podatku majątkowym budynki i inwentarze wyceniane były łącznie w wysokości 20%

wartości ziemi, obecnie dosięgać może szacunek inwentarzy i budynków 70% wartości grutów.

Jak widać z powyższego obliczenia, otrzymana wartość majątku rolniczego, podlegającego opodatkowaniu, różni się od wartości podanej przez nas uprzednio, a ustalonej przez Wydział Statystyczny Związku Ziemian przy pomocy najzupełniej innej metody — o kwotę około 6.000.000.000 zł.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że wskutek wzrostu cen ziemi do opodatkowania może być pociągnięta znaczna ilość płatników, którzy uprzednio podatku nie opłacali.

Gdybyśmy jednak poprzestali na liczbie 18.700.000.000 zł., to przy projektowanej stopie podatkowej 4‰ i 5‰ od samego rolnictwa otrzymalibyśmy wymiar podatku około 90.000.000 zł., podczas kiedy w uzasadnieniu przewidziany jest ogólny wymiar od wszystkich kategoryj płatników na kwotę niewiele wyższą, bo 107.000.000 zł.

Pozwalamy sobie twierdzić, że gdyby utrzymano stopę projektowanego podatku, wymiar podatku dla wszystkich kategoryj płatników mógłby wynieść powyżej 200.000.000 złotych. Nie znaczy to oczywiście, aby wpływy odpowiadały wymiarowi, tak wysokiego bowiem obciążenia życie gospodarcze kraju, a w szczególności rolnictwa w związku z podwyższonym podatkiem gruntowym, nowym podatkiem budynkowym i wygórowanemi podatkami komunalnemi, nie zniesie.

Opierając się na naszych obliczeniach, twierdzimy, że gdyby projektowany podatek majątkowy miał wejść w życie, to stopa procentowa tego podatku powinna być dla wszystkich płatników jednakowa i wynosić najwyżej 2‰. Przy takiej wysokości podatek dałby od samego rolnictwa około 36.000.000 zł. łącznie zaś z innemi kategorjami płatników 70.000.000 do 80.000.000 zł. wpływów.

Poza sprawą wysokości i jednolitości stopy podatkowej wymagają, zdaniem naszem, zmian — postanowienia projektu, dotyczące:

1. Rady Szacunkowej,
2. przekazania wymiaru w pierwszej instancji Urzędom Skarbowym,
3. opodatkowania lasów.

Ad 1) praca projektowanej Rady Szacunkowej gwarantowałaby, zdaniem naszem, w znacznie wyższym stopniu fachowe zbadanie kwestji szacunków, gdyby dzieliła się na podkomisje dla poszczególnych kategoryj majątków, przyczem w skład tej komisji wchodziliby, poza elementem urzędniczym, jako rzeczoznawcy reprezentaci nauki i właściwych organizacyj gospodarczych.

Ad 2) powierzenie wymiaru w pierwszej instancji Urzędom Skarbowym uważamy za niesłuszne i niebezpieczne. Urzędnicy skarbowi

w niższych instancjach niewątpliwie stanowią dziś materjał bardziej wyszkolony niż przed 5 laty, lecz niemniej nie jest to element, stojący zawsze na wysokości zadania. Ponadto panujący w Urzędach Skarbowych nadmierny fiskalizm, znany wszystkim płatnikom, zmusza każdego, kto nad tą kwestją bliżej się zastanowi, do zaoponowania przeciwko usunięciu czynnika obywatelskiego od czynności wymiarowych podatku w pierwszej instancji. Jesteśmy pewni, że powierzenie wymiaru Urzędom Skarbowym wywołałoby w konsekwencji znaczne niepożądane rozgoryczenie płatników i wielką ilość odwołań, na których rozpatrywanie komisje odwoławcze i władze skarbowe straciłyby wiele czasu nieprodukcyjnie.

Ad 3) ustawa o jednorazowym podatku majątkowym z dnia 8. III. 1923 r. wyłączyła z pod opodatkowania drzewostany w lasach o obszarze powyżej 50 ha. Lasy te płaciły na zasadzie ustawy z dnia 6 lipca 1923 r. zamiast podatku majątkowego daninę lasową w wysokości 30% drzewa użytkowego za 10-lecie 1923—1933 r. Obciążenie daniną lasową według obliczeń Biura Zrzeszenia Właścicieli Lasów stanowiło około 46,3% dochodu netto z lasów za okres 10-letni. W tym stanie rzeczy wydaje się słuszny postulat Zrzeszenia, domagający się zwolnienia z pod opodatkowania stałym podatkiem majątkowym drzewostanów, które opłacały daninę lasową do 1. I. 1933 r.

Wł. Englicht.

Związek Polskich Organizacyj Rolniczych.

NARADY I POSIEDZENIA ZE WSPÓŁUDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI ZWIĄZKU P. O. R.

15. VI. 1928 r. Posiedzenie Biura Prac Ustawodawczych w sprawie reformy rolnej.
15. VI. 1928 r. Posiedzenie w Min. Komunikacji w sprawie podziału wagonów na lipiec.
21. VI. 1928 r. Posiedzenie Komitetu C. T. R.
21. VI. 1928 r. Narada Związku Spółdz. Polsk. — zebranie przedstawicieli spółdzielni rolniczo-wytwórczych.
22. VI. 1928 r. Posiedzenie Rady C. T. R.
30. VI. 1928 r. Zebranie likwidacyjne Komitetu pomocy ofiarom powodzi.

POSIEDZENIA W ZWIĄZKU POLSKICH ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

11. VI. 1928 r. Zebranie Związku Plantatorów korzenia cykorji.

Konjunktury cen.

PRODUKCJA ZBOŻOWA I RYNKI ZBOŻOWE.

Zniżkowy ruch cen, który rozpoczął się w pierwszych dniach maja na giełdach wszechświatowych, trwa obecnie w całej pełni, zarówno na giełdach amerykańskich jak

i europejskich, obracających zbożem importowanem (Liverpool, Hamburg). Tendencja zniżkowa objęła także i wewnętrzne rynki europejskie (Berlin).

Kształtowanie cen pszenicy na różnych rynkach w przeliczeniu na dolary przedstawiało się następująco:

Ceny pszenicy za q (= 10 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago Hard Winter 2	New York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Manitoba 3 (cif)	Berlin Krajowa
23/IV—28/IV	6,13	6,63	6,17	6,25	6,52
30/IV— 5/V	6,27	6,74	6,28	6,33	6,41
7/V—12/V	5,93	6,54	6,17	6,27	6,39
14/V—19/V	5,69	6,30	5,96	6,00	6,32
21/V—26/V	5,73	6,31	6,00	6,01	6,31
28/V— 2/VI	5,52	6,12	5,87	5,82	6,31
4/VI— 9/VI	5,51	6,01	5,86	5,77	6,28
11/VI—16/VI	5,29	5,82	—	5,80[1])	6,14

Trwała tendencja zniżkowa tłumaczy się uspokojeniem rynku, ponieważ niewątpliwie żaden katastrofalny brak zbóż nie grozi. Wprawdzie zasiewy ozime w Stanach Zjednoczonych zostały podczas zimy poważnie uszkodzone i stan ich jest gorszy od zeszłorocznego w tymże okresie, jednakże i przy tych warunkach zbiory pszenicy ozimej na podstawie prowizorycznych szacowań powinny wynosić około 132½ miljonów kwintali. Do tego dochodzi zbiór pszenicy jarej, której stan jest odtąd zadawalniający, i której zbiory w ostatnich latach przeciętnie wynoszą około 70 miljonów kwintali. Ponieważ spożycie wewnętrzne Stanów Zjednoczonych wynosi około 175 miljonów kwintali, jasnem jest, że pozostaje pewna nadwyżka eksportowa (powyżej 25 miljonów kwintali). Nadwyżka ta będzie faktycznie większa, gdyż z urodzaju roku ubiegłego, który był bardzo obfity, pozostaną znaczne remanenty, do czego przyczynia się jeszcze fakt, że zapotrzebowanie krajów importujących zboże zaoceanowe w bieżącym roku gospodarczym jest względnie mniejsze: do pierwszego tygodnia czerwca r. b. włącznie (od 1 sierpnia 1927 r.) załadowano w portach krajów eksportujących około 188½ miljonów kwintali, gdy w roku ubiegłym w tymże okresie załadowano 198½ miljonów kwintali.

Dalej musimy pamiętać, że Stany Zjednoczone nie decydują o wszechświatowym rynku pszenicy, gdyż normalnie więcej od nich dostarcza na ten rynek Kanada, następnie bardzo wielką ilość — Argentyna i Australja.

W rezultacie i tendencja zwyżkowa dla pszenicy nie utrzymała się i ceny pszenicy na rynkach amerykańskich są obecnie właściwie niższe, niż w tymże czasie roku ubiegłego (w New-Yorku w połowie czerwca obecnie — 5,82 dolara za kwintal, w roku ubiegłym 6,05 dolara).

Ceny żyta też z małemi wahaniami podążały za cenami pszenicy. Jednakże zniżka była tu nieco mniejsza, i same ceny znajdują się obecnie na poziomie wysokim — wyższym, niż w tymże okresie roku ubiegłego (w New Yorku w połowie czerwca obecnie 5,50 dolara za kwintal, w roku ubiegłym 5,18 dolara).

Jasnem jest, że na wszechświatowym rynku żyta tendencja jest mocniejsza niż na rynku pszenicy. Wprawdzie załadowanie żyta w roku bieżącym w portach krajów eksportujących nie przewyższa załadowania w tymże okresie roku ubiegłego: do pierwszego tygodnia czerwca 1928 r. włącznie (od 1 sierpnia 1927 r.) załadowano żyta 11½ miljonów kwintali i tyleż w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

[1]) Hard Winter 2.

Ceny żyta za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westnern Rye cif	Berlin Krajowe
23/IV—28/IV	5,34	6,07	6,17	6,86
30/IV— 5/V	—	6,06	6,29	6,77
7/V—12/V	—	6,00	6,18	6,80
14/V—19/V	5,34	5,75	6,03	6,85
21/V—25/V	5,45	5,73	5,97	6,84
28/V— 2/V	5,36	5,59	5,74	6,70
4/VI— 9/VI	—	5,66	5,65	6,66
11/VI—16/VI	—	5,50	5,51	6,55

W Berlinie nadal cena żyta przewyższa ceny pszenicy, ale i na rynkach innych krajów ceny tych zbóż są obecnie zbliżone. W Polsce w drugiej połowie maja nastąpiła lekka zwyżka ceny pszenicy, lecz już drugi tydzień czerwca przyniósł zniżkę i obecnie mamy cenę najniższą od czasu złamania się tendencji zwyżkowej.

Ceny pszenicy z q (= 100 kg.):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
23/IV—28/IV	62,10	6,98	55,60	6,25
30/IV— 5/V	60,15	6,76	53,10	5,97
7/V—12/V	59,75	6,71	52,15	5,86
14/V—19/V	59,15	6,65	52,00	5,84
21/V—26/V	59,30	6,66	52,00	5,84
28/V— 2/VI	59,25	6,66	52,15	5,86
4/VI— 9/VI	59,60	6,70	52,40	5,89
11/VI—14/VI	58,55	6,58	51,90	5,83

O różnicy cen notowanych na giełdach warszawskiej i poznańskiej już pisaliśmy, że jest to właściwie tylko różnica w metodzie notowania: ceny giełdy warszawskiej są wszystkie sprowadzone do cen loco Warszawa, zaś na giełdzie poznańskiej mamy ceny loco stacja załadowania.

Ceny żyta za q (= 100 kg.):

Okres	Giełda w Warszawie		Giełda w Poznaniu	
	w złotych	w dolarach	w złotych	w dolarach
23/IV—28/IV	54,35	6,11	53,30	5,99
30/IV— 5/V	52,75	5,93	53,00	5,96
7/V—12/V	52,15	5,86	52,15	5,86
14/V—19/V	52,90	5,94	51,25	5,76
21/V—26/V	53,10	5,97	52,00	5,84
26/V— 2/VI	53,0	5,99	51,25	5,76
4/VI—9/VI	53,20	5,98	51,15	5,75
11/VI—14/VI	51,40	5,78	48,90	5,49

W każdym razie ceny pszenicy w Polsce obecnie są niższe, niż ceny w tymże okresie roku ubiegłego, ale przewyższają sporo poziom cen wszechświatowych.

Co się tyczy cen żyta, to dopiero w drugim tygodniu czerwca wykazały one wyraźną zniżkę (p. str. 29).

Ceny jęczmienia na giełdach polskich są prawie bez ruchu, na giełdzie berlińskiej lekko zniżkują. Jeżeli chodzi o rynek polski, to obecnie, szczególniej na jęczmień browarny, tranzakcje są nieliczne. W Berlinie jęczmień lekko zniżkuje. Ceny owsa w Polsce wykazują w ciągu ostatniego miesiąca zwyżkę. Na giełdach amerykańskich wahania są dość nieprawidłowe i wogóle przeważa tendencja utrzymania cen. Lekką zniżkę cen owsa możemy zanotować tylko w Berlinie.

Ceny za q (= 100 kg.) w dolarach:

Okres	Jęczmień		Owies		
	Warszawa	Berlin	Warszawa	Chicago	Berlin
16/IV—21/IV	6,04	6,51	5,69	4,80	6,31
23/IV—28/IV	6,01	6,34	5,72	4,94	6,34
30/IV— 5/V	5,93	6,51	5,58	4,92	6,33
7/V—12/V	6,01	6,50	5,52	4,94	6,37
14/V—19/V	5,93	6,49	5,46	4,89	6,40
21/V—26/V	5,90	6,49	5,49	5,08	6,39
28/V— 2/VI	5,90	6,44	5,51	4,69	6,37
4/VI— 9/VI	5,91	6,31	5,58	4,97	6,31
11/VI—16/VI	5,92	6,13	5,69	4,93	6,25

Stan rynku zbożowego w Polsce obecnie z łatwością tłumaczy się z jednej strony wpływami rynków zagranicznych, z drugiej strony brakiem znaczniejszych rynkowych zapasów zboża pozostałych z urodzaju roku ubiegłego oraz stanem zasiewów roku bieżącego. Stan zasiewów dotąd był niepomyślny: w drugiej połowie maja był szacowany (według skali pięciostpniowej) dla pszenicy na 2,7, dla żyta na 2,5. Na początku czerwca stan ten nieco się poprawił i był szacowany w końcu pierwszego tygodnia czerwca dla pszenicy 2,9 i żyta 2,7. Jest to polepszenie nieznaczne i w każdym bądź razie tymczasem jeszcze zapowiada urodzaj niżej średniego. Samo przez się w okresie, który nas jeszcze dzieli od żniw, bardzo sprzyjająca — ciepła i dosyć wilgotna pogoda może jeszcze stan ten polepszyć. Jednak w roku bieżącym maksimum, czego moglibyśmy się spodziewać, to urodzaj bliski przeciętnego (prawdopodobnie będzie niżej), t. j. taki, przy którym, jak już praktyka stwierdziła, będziemy musieli zboże sprowadzać.

Już w roku bieżącym 1927/28 do 1 czerwca przywieźliśmy do Polski około 1.346 tysięcy kwintali pszenicy i 789 tysięcy kwintali żyta; stanowi to razem około 2.135 tysięcy kwintali. Wprawdzie w roku ubiegłym do tejże daty przywieźliśmy 2.364 tysięcy kwintali, ale w 1926/27 roku był na początku znaczniejszy wywóz (do 1 czerwca 1927 r. około 974 tysięcy kwintali), gdy w roku 1927/28 wywozu prawie nie było. Widzimy, że saldo ujemne w roku bieżącym jest większe. Na przyszły rok gospodarczy przy gorszym urodzaju prawdopodobnie spadnie jeszcze większy ciężar przywozu pszenicy i żyta z zagranicy, co przy możliwem zawsze odnowieniu tendencji zwyżkowej w cenach wszechświatowych będzie zadaniem niełatwem do wykonania i musi być robione planowo i celowo, aby i potrzebom konsumcji stało się zadość i możliwie bilans handlowy nie bardzo nadwerężać i produkcji krajowej nie szkodzić. Wszystko to jest możliwem (naturalnie w pewnych granicach tylko, na podstawie przemyślanych zawczasu ogólnych planów gspodarczych i przy odpowiednich zarządzeniach poczynionych zawczasu.

Edward Sturm de Sztrem.

Przegląd zagraniczny.

SPRAWA ROLNICTWA NIEMIECKIEGO.

Sprawa rolnictwa niemieckiego winna wzbudzić znaczną uwagę w Polsce, Niemcy bowiem są jednym z ważniejszych rynków zbytu na nasze płody rolne, są też w swem rolnictwie ważnym rynkiem pracy naszej emigracji zarobkowej; ich polityka handlowa i celna z zakresu rolnictwa oddziaływa bezpośrednio na nasze stosunki gospodarcze.

Rolnictwo niemieckie posiada pierwszorzędną wagę w Europie. Jakkolwiek wydajność z ha Belgji, Holandji i Danji jest znaczniejsza, niż w Niemczech, jednak poważnym czynnikiem postępu rolniczego Europy jest rolnictwo niemiecke, posługujące się szeregiem akademij rolnych oraz niższych i średnich szkół rolniczych. Niemcy posiadają 1.708 szkół rolniczych różnego typu z 70.362 uczącymi się.

Rolnictwo niemieckie przed wojną czyniło znaczne postępy. W ciągu 25-lecia od 1888—1913 r. obszar uprawnych gruntów zwiększył się o 6,3, wydajność z ha przeciętnie o 80,4%, ogół zbiorów o 89,2%.

Pod względem wydajności z ha Niemcy przewyższały znacznie Francję, Austro-Węgry i Włochy:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kartofle
Niemcy 1913 . ozim.	23,6	19,1	22,2	21,9	168,6
jara	15,0	14,6	16,0	13,0	100,2
Austro-Węgry 1912 .	12,7	11,6	13,9	10,4	84,4
Francja 1912	13,8	10,3	14,5	12,9	96,1
Włochy 1909—13 . .	10,5	11,0	8,9	10,6	57,6

Olbrzymi rozwój produkcji rolniczej niemieckiej był organicznie związany z nadzwyczajnym rozwojem przemysłowym kraju: przemysł dostarczał nawozów sztucznych oraz ulepszonych narzędzi i maszyn rolniczych. Od 1890 r. do 1910 użycie nawozów sztucznych zwiększyło się w Niemczech z 16 milj. metr. centnarów do 53 milj. Od 1888 r. do 1907 ilość gospodarstw, używających maszyny wzrosła wielokrotnie, jak wykazuje następująca tablica:

Narzędzia	1888	1907
Żniwiarki	268.367	947.003
Żniwiarki parowe	75.690	488.867
Maszyny do siewu	68.342	290.039
Pługi parowe	836	2.895

To ogromne zastosowanie maszyn w rolnictwie niemieckiem wywoływało wyjątkowy niemal objaw zmniejszenia się nietylko procentowego, ale i bezwzględnego ludności rolniczej w państwie niemieckiem. Ilość pracujących w rolnictwie Niemiec od 1882 r. do 1907 r. spadła z 18,0 do 17,7 milj. wraz z rodzinami, t. j. z 42% do 28,8% ogółu ludności.

W okresie wojny rolnictwo niemieckie znacznie ucierpiało. Przyczyniło się do tego powołanie do wojska rolników, zmniejszona produkcja nawozów sztucznych, przymusowa gospodarka, t. j. normowanie cen i kontyngentów. Po wojnie w stosunku do rolnictwa była prowadzona polityka nie produkcji lecz bezpośrednich interesów kon-

sumenta, polegająca na obnieżniu cen zboża przez zakupy i sprzedaż państwową. Inflacja, jakkolwiek przyczyniła się do wyzbycia się długów, ciążących na rolnictwie, lecz, uniemożliwiając kredyt długoterminowy, a krótkoterminowy przeobrażając w lichwiarski, usuwając przytem możność przeprowadzenia wszelkiej kalkulacji, fatalnie zaciążyła na rolnictwie niemieckiem.

Stabilizacja zastała rolnictwo niemieckie w cężkich warunkach: rolnictwo obciążone było bardzo znacznemi podatkami, a warunki kredytowe były dla niego nieprzyjazne. Kredyt krótkoterminowy był związany z wysokiemi procentami od 30—50%, kredyt długoterminowy w formie listów zastawnych z powodu niskiego ich kursu był drogi.

Urodzaj 1923 r. był zrealizowany według cen niskich częściowo w okresie inflacji, częściowo w okresie złotej marki. Rok 1924 był nieurodzajny, urodzaj 1925 r. szedł w parze z niskiemi cenami. Dla spłaty prywatnych długów i dla uiszczenia pierwszej raty kredytu Rentenbanku w sumie 270 milj. mk. rolnik zmuszony był do zbywania swych produktów po jakiejkolwiekbądź cenie; gdy jesienią 1925 r. metr. centnar żyta kosztował 14,3 mk., na początku 1926 r. wynosił 24,7.

Indeks cen produktów rolniczych był znacznie niższy od indeksu produktów przemysłowych, jak widać z następującej tablicy:

	Indeks rolniczy	Przemysłowy
1924 I kw.	103,4	145,5
II	104,7	130,0
III	111,3	138,8
IV	126,3	137,0
1925 I kw.	134,7	139,4
II	130,2	136,1
III	128,5	135,1
IV	116,4	132,3
1926 I kw.	113,3	129,3
II	123,1	124,2
1927 I kw.	140,3	141,6
II	136,8	148,3
III	135,6	155,6

Gdy na początku 1927 r. nastąpiło zrównanie się indeksu cen produktów rolniczych i przemysłowych, od sierpnia rozpoczyna się znów odchylenie i w 1928 roku różnica wskaźnika cen rolniczych i przemysłowych wynosi przeszło 20 punktów.

Zaznaczyć też należy, że gdy mleko i produkty mleczne posiadają indeks cen wysoki, dorównywujący przemysłowemu, od 50—60% wyższy od cen przedwojennych, gdy ceny mięsa przewyższają przedwojenne od 30 do 15%, ceny dwóch ważniejszych zbóż, żyta i pszenicy, w porównaniu z przedwojennemi przedstawiały się, jak następuje:

	1913/1914	1924 25	1925/26	1926/27
żyto . .	308	285	288	324
	100%	92,5%	93,5%	105,2%
pszenica .	446	381	506	452
	100%	85,4%	113,5%	101,3%

Pomimo ciężkich warunków rolnictwo niemieckie w okresie powojennym dźwiga się z upadku. Przejawia się to jednak głównie w zwiększonym obszarze zasiewów.

Zasiewy w tys. ha:

	1900-13	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927
pszenica	1.676	1.441	1.374	1.478	1.466	1.217	1.648,1	1.748,7
żyto	5.259	4.265	4.142	4.366	4.249	4.708	4.697,9	4.698,4
jęczmień	1 347	1.124	1.151	1.301	1,446	1.434	1.478,4	1.478.3
owies	3.924	3.162	3 201	2.344	3.524	3.452	3.476,4	3.476,2
kartofle	2.802	2.646	2.721	2.726	2 750	2.808	2.799,5	2.799,4
buraki	466	389	417	383	394	403	434,1	434,1

Widzimy więc, że ilość obsianych gruntów w porównaniu z czasami przedwojennemi, biorąc Niemcy w obecnym obszarze, nie osiągnęła norm przedwojennych. Dane z okresu 1909—1913 r. wzięte były dla Niemiec w granicach powojennych.

Jeżeli zaś weźmiemy wydajność z ha, to zobaczymy, że ma ona w Niemczech tendencję zwyżkową, ulega fluktuacjom zależnie od czynników atmosferycznych i nie osiągnęła normy przedwojennej.

Wydajność z ha:

	1913	1922	1923	1924	1925	1926	1927
Pszenica	24,1	14,2	19,6	16.6	20,7	16,2	17.0
Żyto	19,3	12,6	16,3	13,5	17,1	13,5	15,9
Owies	22,0	12,5	18,3	16,0	16,2	18,2	18,8
Kartofle	157,1	149,4	119,4	131,5	148,5	108.8	168,9

Wydajność z ha zależy w znacznej mierze od użycia nawozów sztucznych. Otóż Niemcy obecnie używają mniej nawozów sztucznych na ha produkcji rolnej od Belgji i Holandji, posiadających znaczniejszą wydajność z ha. Podajemy poniżej tablice ilustrujące wydajność z ha Niemiec, Belgji i Holandji w urodzajnym 1925 r. i zużycia nawozów sztucznych na ha w tych 3-ch państwach.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Kartofle	Buraki c.
Niemcy	20,7	17,1	17,5	16,2	148,5	256,2
Belgja	26,7	23,8	28,4	23,8	193,8	300,4
Holandja	28,4	20,8	26,1	19,9	167,5	336,8

Zużycie nawozów sztucznych na ha w tych państwach przedstawia się, jak następuje:

	Azotowe	Fosfor.	Potas.
Niemcy	11,28	13.1	21,4
Belgja	22,6	69 2	22,7
Holandja	17.0	39,6	32.3

W stosowaniu nawozów sztucznych w Niemczech nastąpiła zmiana w stosunku do okresu przedwojennego, jak wykazuje następująca tablica:

Zużycie nawozów sztucznych w tys. tonn:

	1913/14	1921/22	1922/23	1923/24	1924/25	1925/26	1926/27
azotowe . . .	185	300	288	255	340	330	400
fosforowe . . .	555	312	295	167	371	380	470
potasowe . . .	490	775	695	538	663	609	717
wapienne . . .	3436	1150	967	806	1251	1241	1434

Jeżeli zużycie nawozów sztucznych w 1913 r. przyjąć za 100, to dla 1926/27 otrzymamy azotowych 210, fosforowych 85, potasowych 140.

Zmniejszenie zużycia nawozów fosforowych jest wywołane względami finansowemi oraz zmianami w warunkach produkcji tego przemysłu. Utrata Lotaryngji z jej rudą żelazną, obfitującą w fosfor, zmniejszyła produkcję tomasówki. Produkcja superfosfatu w Niemczech zmniejszyła się o $^1/_3$ w porównaniu z przedwojenną. To zmniejszenie się produkcji nie zostaje wyrównane odpowiednim przywozem.

Względnie niskie ceny na zboże są jednak główną przyczyną zmniejszenia się konsumcji droższych nawozów sztucznych. Ostatniemi czasy Niemcy zaczęły produkować nawozy mieszane, lecz one jeszcze nie przełamały konserwatywności chłopa niemieckiego, odnoszącego się do nich narazie nieufnie.

Pomimo tendencji zniżenia cen nawozów sztucznych, zwiększenie ich użycia może nastąpić w Niemczech tylko przy podniesieniu cen produktów rolnych, obecnie bowiem rolnictwo niemieckie uskarża się na deficytowość. Jednym z jego postulatów jest zwiększenie stawek celnych na produkty rolnicze. Podwyższenie jednak tych stawek do wysokich rozmiarów dla utrzymania na wysokim poziomie ceny produktów rolniczych sprzeciwia się interesom przemysłu i konsumentów wogóle.

Przy lepszych warunkach przedwojennych rolnictwo niemieckie nie mogło zaspokoić konsumcyjnych potrzeb tego państwa. Z wyjątkiem żyta przywóz przewyższał wówczas wywóz wszystkich innych gatunków zboża. Po wojnie wskutek zmniejszonej konsumcji, pomimo zmniejszonej produkcji zbożowej przywóz tych produktów zmniejszył się w Niemczech, lecz ma tendencję do zwiększania się w miarę rozwoju dobrobytu w państwie niemieckiem.

Załączona tablica wykazuje przewyżkę przywozu nad wywozem zboża w Niemczech w miljonach q.

	1909/13	1921	1922	1923	1924	1925	1926
Pszenica	20,8	22,8	13,8	4,7	7,1	14,6	18,9
Żyto	—4,0	3,7	5,3	9,4	4,7	1,9	—0,4
Jęczmień	30,8	3,0	2,6	3,1	5,3	9,3	17,3
Owies	1,4	7,0	0,8	0,3	0,2	1,7	1,7
Kartofle	2,1	2,1	1,0	1,5	2,2	1,3	3,4

Konsumcja zbożowa Niemiec w porównaniu z okresem przedwojennym uległa zmniejszeniu. Gdy w 1912—1913 r. konsumcja pszenicy i żyta na głowę równała się 238.6 kg., w 1925/26 wynosiła tylko 190,2 kg. Wzrost konsumcji na głowę idzie w parze z odradzaniem się gospodarczem Niemiec.

Samowystarczalność zbożowa Niemiec ne wydaje się możliwą w dostępnej do przewidywania przyszłości.

W zakresie hodowli rolnictwo niemieckie uczyniło znaczniejsze postępy niż w zakresie produkcji zbożowej. Po ogromnem wyniszczeniu wojennem doszło niemal do stanu przedwojennego.

Ilość inwentarza żywego w Niemczech na 1. XII. w tys.:

	1913	1919	1925	1926	1927
Konie	3806,7	3760	3916,9	3873,1	3805,5
Bydło rogate	18444,4	17065	17202,3	17221,1	17982,9
Świnie	22533,4	7371	16199,6	19423,6	22880,3
Owce	4987,4	6082	4752,8	4080,3	3813,4
Kozy	3163,8	3884	3796,5	3480,8	3217,3
Gęsi	5850,8		5339,4	5994,5	5481,3
Kaczki	2086 2	45521	2024,3	2410,0	2563,4
Kury	63970,8		64120,1	67800,1	71033,1

Dla porównania podajemy ilość inwentarza żywego w Polsce w tysiącach sztuk:

	1927	1921	przed wojną
konie	4128,2	3201	3385
bydło rogate	8570,6	7894	8351
trzoda chlewna	6697,2	5170	5231
owce	1917,4	2176	4269

Podajemy tablicę porównawczą Niemiec i Polski w stosunku do ilości mieszkańców i obszaru:

	Niemcy		Polska	
	na 1000 m.	na km. kw.	1000 m	na km. kw.
konie	60,9	8	137	10
bydło rogate	208,2	38	285	22
trzoda chlewna	342	47	223	17
owce	59	8	63	4,9

Wobec tego, że Niemcy posiadają znacznie więcej motorów mechanicznych dla celów komunikacji, mają mniej koni w stosunku do ludności i obszaru. Polska posiada bydła rogatego więcej od Niemec w stosunku do ludności, lecz bydło to jest naogół mniej mięsne i mleczne i tylko wskutek względnie małej konsumcji może Polska wywozić mięso i produkty mleczne. W stosunku do ludności zwłaszcza w stosunku do obszaru, posiada Polska znacznie mniej trzody chlewnej, niż Niemcy, w stosunku do obszaru znacznie mniej owiec.

Mając znacznie mniej bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec w stosunku do obszaru, Polska posiada większe możliwości znaczniejszego zwiększenia produkcji mięsa i nabiału, niż Niemcy.

Liczba świń w ciągu 1927 r. zwiększyła się o 18%; pruski urząd statystyczny kwestjonuje ów nadzwyczajny przyrost; przyjmując, iż zachodził błąd w liczbie uprzedniego roku, szacuje przyrost trzody chlewnej w 1927 r. na 10%, jednak wydawnictwo Głównego Urzędu Stat. „Wirtschaftstatistik“ nie uznaje tego zastrzeżenia. W 1926 r. i w pierwszej połowie 1927 r. zachodził korzystny stosunek między cenami trzody chlewnej, a cenami zboża i kartofli; stosunek ten uległ zmianie i przyrost trzody chlewnej stał się już znacznie wolniejszy.

Wobec znacznej konsumcji mięsa w Niemczech są one zniewolone sprowadzać znaczne kwantum tego produktu z zagranicy.

Konsumcja mięsa na głowę w Niemczech w 1913 r. wynosiła 52,00 kg., po wojnie spadła i w 1923 r., będącym dla Niemiec wyjątkowo ciężkim, roku okupacji Zagłębia Ruhry, konsumcja wynosiła 31,06 kg. na głowę, w 1924 r. 42,60 kg., w 1925 r. 47,42 kg., w 1926 r. 47,92 kg.

Przewyżka przywozu nad wywozem mięsa na głowę ludności wynosiła w 1913 r. 3,21 kg., w 1923 r. 5,28, w 1924 r. 5,74, w 1925 r. 6,55, w 1926 r. 5,93 kg.

Dla dojścia do przedwojennej konsumcji winna ona ulec zwiększeniu około 10%, przewyżka przywozu nad wywozem wynosi około 9% konsumcji. Dla samowystarczalności w produkcji mięsnej Niemcy winny byłyby zwiększyć swą produkcję o 20%, byłoby to możliwem tylko przy zniesienu ceł na zboże i na kartofle, co wywołałoby zmniejszenie intensywności kultury zbożowej. Samowystarczalność mięsna Niemiec musiałaby być uwarunkowana cłami na mięso. Cła te byłyby wysoce niepopularne wśród ludności miejskiej stanowiącej przeszło $^2/_3$ ogółu zaludnienia, i utrudniałyby im stosunki handlowe z Polską, Rosją i Argentyną.

W 1927 r. daje się zauważyć we wschodnich prowincjach niemieckich nadprodukcja śwń i wywołana przez to nierentowność hodowli trzody chlewnej. Rząd niemiecki popiera import, zwalniając od ceł za paszę i makuchy wykazujących się świadectwami importu trzody chlewnej. Pomimo to przyrost trzody chlewnej w ostatnich czasach był anormalny i musi nastąpić zwiększenie tempa tego przyrostu.

Postęp rolnictwa niemieckiego przejawia się w jego mechanizacji, t. j. w zwiększeniu maszyn używanych w rolnictwie, co ilustruje zestawienie ilości maszyn w rolnictwie Saksonji.

	1907	1925
pługi motorowe . . .	26	440
siewniki dla ziemniaków	48	4000
żniwiarki	5 600	29 200
kosiarki	20 800	50 000
śrutowniki	720	17 000

Jeżeli zwrócimy uwagę na to że liczba robotników zatrudnionych w produkcji maszyn i narzędzi w okresie od 1907 r. do 1925 r. wzrosła z 704.595 do 1.235.938, czyli o 75,4%, a liczba koni parowych tej gałęzi przemysłu z 491.691 do 1.480.402, t. j. o 201.1%, to mechanizacja niemieckiego rolnictwa wydaje się nam zrozumiałą, jest ona w wysokim stopniu ułatwioną rozwojem przemysłu mechanicznego. Oprócz tego brak rąk roboczych na wsi, nawet przy znacznej liczbie bezrobotnych w miastach, czyni mechanizację rolnictwa rzeczą niezbędną. Pomimo znacznego postępu niemieckiego rolnictwa skarży się ono na bardzo ciężkie warunki. Nawet znaczny postęp tego rolnictwa można uważać za jedną z przyczyn deficytu znacznego procentu gospodarstw wiejskich, inwestycje bowiem czynione w rolnictwie niemieckiem częstokroć nie mogą się opłacać przy stopie procentowej powojennej.

Przed wojną rolnictwo niemieckie, korzystając z kredytów hipotecznych nisko-procentowych, zadłużone było powyżej normy obecnej, lecz roczna amortyzacja i oprocentowanie wynosiły około 125 milj. marek (rok 1913), gdy obecnie około 900 miljonów marek.

Kurs listów zastawnych na początku okresu stabilizacyjnego był bardzo niski: 5% listy zastawne Centralnego Kredytu Ziemskiego miały kurs 53,44, 10-procentowe wschodnich pruskich Landschaftów 78,95, kredyt więc hipoteczny w 1924 r. przewyższał 10%.

Kurs listów zastawnych ulega jednak stałemu wzrostowi, jak widać z następującej tablicy:

	5% Preuss Central-Bodenkredit	8% Preuss Landes-Pfandbriefamt	10% Ostpreuss. Landschaft
przeciętny kurs 1924 . .	53,44	75,11	78,95
„ „ 1925 . .	67,22	83,56	83,11
„ „ 1926 . .	81,39	95,68	98,21

Wzrost kapitału w Niemczech przynosi rolnikom nieuciążliwe warunki kredytowe, jednak kapitał umieszczony w rolnictwie daje jeszcze mniejszy procent, niż zaciągane pożyczki.

Kredyt hipoteczny, jak wiadomo, jest korzystniejszy dla rolników od kredytu osobistego; wzrasta on procentowo i absolutnie szybko, jak widać z następującej tablicy, zapożyczonej z Vierteljahresheft zur Konjunkturforschung:

	31. XII. 25	%	31. XII. 26	%	30. VI. 27	%
kredyt hipoteczny . . .	1011,80	32	2047,90	51	2481,60	50
stały osobisty	916,62	29	1116,38	28	1214,79	25
niestały osobisty . . .	1237,22	39	848,01	21	1234,93	25
	3165,64		4012,29		4929,32	

Kredyt hipoteczny rolnictwa w ciągu półtora roku zwiększał się absolutnie 2,4 razy, procentowo z 32 do 50%. Ogół zaś zadłużenia z 3,1 miljarda do 4,9 miljarda, zadłużenie jednak rolnictwa niemieckego jest większe, niż podaje niżej przytoczona tablica. Kredyty, które otrzymało rolnictwo w ciągu ostatnich lat, szacują na 7 miljardów.

Kredyty te szły tylko częściowo na podniesienie produkcji rolnej, około miljarda użyło rolnictwo niemieckie na opłatę podatków państwowych i gminnych, znaczne też sumy szły na podziały familijne, t. j. spłatę współsukcesorów, wobec niepodzielności włościańskich gospodarstw w Niemczech i znacznej tendencji zachowania niepodzielnośc wśród większych właścicieli.

Ciężkie położenie niemieckich rolników przejawia się w znacznej liczbie przymusowych sprzedaży. Poniższa tablica przedstawia liczbę przymusowych sprzedaży w Prusach w 1924, 1925 i 1926 roku:

	ilość przym. sprzed.	obszar sprzed. gruntów.
1924	248	2125
1925	495	7954
1926	725	22792

Przeciętne obdłużenie sprzedanych gospodarstw wynosiło 88,17%.

Wśród prowincyj pruskich najwięcej przymusowych sprzedaży przypada na Prusy Wschodnie i Grenzmark (Marchja graniczna). W 1924 r. przypadało 35, w 1925 r. 63, w 1926 r. 150. Nie należy przypisywać tego tej okoliczności, że w tych prowincjach przeważa wielka własność, lecz temu, że te prowincje otrzymywały kredyty nie tylko ze względów gospodarczych, lecz i politycznych, i że znaczna część kredytów nie była użyta produkcyjnie.

Przymusowej sprzedaży ulegają bardzo często grunty drobnych właścicieli, jak widać z następującej tablicy o przymusowej sprzedaży w Prusach, Saksonji, Bawarji, Hamburgu, Waldecku, Schaumburg-Lippe, Hessen-Nassau, Mecklenburg-Strelitz, Bremen, Lippe-Detmold, Braunschweig za lata 1924, 1925, 1926.

1926	liczba	obszar
do 2	2337	799
2—5	360	1095
5—20	413	4146
20—50	135	4191
50—100	60	4020
100—200	36	5500
powyżej 200	39	19645

Punkt ciężkości kryzysu niemieckiego rolnictwa według opinji wielu pisarzy ekonomicznych Niemiec polega na obciążeniu rolnictwa znacznemi długami, związanemi z wysokiem oprocentowaniem. Rolnictwo niemieckie zaciągnęło pożyczek od czasu stabilizacji waluty 7 miljardów. Długi przedwojenne z okresu inflacyjnego wynoszą 4 miljardy, obdłużenie więc niemieckiego rolnictwa wynosi około 11 miljardów.

Po wojnie Prusy Wschodnie oraz Pomorze i Marchja graniczna otrzymywały na rolnictwo wysokie kredyty nie ze względów natury gospodarczej, lecz politycznej, stąd rolnictwo wschodnich Niemiec jest bardziej obdłużone w stosunku do swych sił produkcyjnych, niż Niemiec zachodnich, lub nawet środkowych.

Według statystyki Związku Rolników w Prusach Zachodnich około 70% gospodarstw rolnych należy do bezdochodowych. Z 2700 zrewidowanych gospodarstw wielkich, prowadzi bezdochodową gospodarkę 46% na zachód od Łaby, na wschód od Łaby 54%; w Prusach zachodnich obciążenie na ha gospodarstw drobnych wynosi 270 mk., średniej własności 409, wielkiej 350, ciężary zaś podatkowe wynoszą 38 marek na ha, koszty utrzymania i robocizna 50 mk. na ha.

Lecz nie tylko na wschodniem pograniczu, lecz i w przemysłowej Saksonji według sprawozdań Izby Rolniczej znaczny procent gospodarstw należy do deficytowych, i procent deficytowy gospodarstw wzrasta: w 1924—1925 r. 21%, w 1925—1926 r. 31%, w 1926—1927 roku 46%, przeciętny dochód czysty z ha, który w 1924/25 r. wynosił 53 marki, zmniejszył się w 1925/26 r. do 27 marek, a zamienił się w 1926/27 r. w efektywną stratę, wynoszącą przeciętnie 8 marek od ha.

Czasopismo „Deutsche Volkswirt" w Nr. 17 1927 r. wykazuje, że rolnictwo w porównaniu z okresem przed wojną, jest w wysokim stopniu obciążone podatkami, zwiększoną płacą roboczą i ciężarami socjalnemi. Jako przykład przytacza 700 morgowy majątek nieobdłużony, leżący w środkowych Niemczech. Majątek ów płacił

	przedwoj.	1927 r.
	mk.	
podatków . . .	1114	4896
płace robocze .	3780	7560
świadcz.socjalne	709	2832
	5703	15258

Otóż gdy koszty utrzymania w kraju zwiększyły się o 150%, płace w rolnictwie podwoiły się, świadczenia socjalne zwiększyły się 4-krotnie.

Według obliczeń autora artykułu majątek ten przynosi 2% w roku przeciętnego urodzaju w stosunku do kapitału umieszczonego w nim, rachując w tem wartość majątku.

Zmniejszenie obciążenia podatkowego rolnictwa zdaniem jego jest związane z rewizją planu Dawesa.

Organizacje rolnicze niemieckie domagają się zwiększenia ceł ochronnych na produkty rolne, zmniejszenia podatków, ciężarów socjalnych oraz zwiększenia kredytów dla rolnictwa.

Cła niemieckie na produkty rolnicze będą objektami targu dla uzyskiwania ustępstw celnych na produkty niemieckiego przemysłu. Układ sił społecznych i politycznych Niemiec, których 2/3 stanowi ludność nierolnicza, nie sprzyja rozwojowi ceł agrarnych Niemiec. Rząd koalicyjny, który powstanie w Niemczech na mocy wyników obecnych wyborów, będzie musiał szukać innych dróg pomocy rolnictwu niemieckiemu.

Chociaż naturalna tendencja gospodarcza Niemiec prowadzi do zmniejszenia stopy procentowej pożyczek obciążających rolnictwo, zwiększenia kursu listów zastawnych, jednak rząd niemiecki w uznaniu ciężkiego położenia rolników usiłuje przyjść im z pomocą. Rząd Rzeszy przeznacza w 1928 roku 100 milj. marek na konwertowanie krótkoterminowych długów rolników na długoterminowe i 60 milj. marek na subwencje dla rolnictwa w ciągu 1928 r. Memorjał Min. Aprowizacji domaga się stabilizacji agrarnej produkcji, wprowdzenia nowego zastosowania kartofli i usunięcia zbytecznych ogniw w zbycie produktów rolniczych, ulepszenia technicznej organizacji zbytu, znaczniejszej koncentracji spółdzielni. Minister Aprowizacji konstatuje znaczniejsze różnice między cenami płaconemi producentowi, a płaconemi w handlu detalicznym niż przed wojną. Naprzykład dla wieprzowiny różnica ta wynosi od 50—70%.

Kryzys rolniczy jest objawem bardzo skomplikowanym, więcej niż kryzys przemysłowy. Ten ostatni przyczynia się do koncentracji przemysłu i pozostawienia przy życiu zakładów przemysłowych, które wprowadziły znaczniejsze techniczne ulepszenia, zaoszczędzając pracę. Gdyby kryzys rolniczy niemiecki zmusił do likwidacji nierentownych gospodarstw, do obniżenia intensywności kultury rolnej, Niemcy jako całość straciłyby na tem politycznie i ekonomicznie, stąd dążność do przyjścia z pomocą państwową rolnictwu przez kredyty i lepszą organizację zbytu produktów rolnych. Pragnąc dopomóc niemieckiemu rolnictwu, rząd niemiecki będzie musiał jednak odrzucać pewne postulaty zwązków rolniczych, jak nową korzystną dla dłużników waloryzację pożyczek, gdyż to wprowadziłoby zamęt w stosunki kredytowe Niemiec.

Bez względu na kierunek partyjny żaden rząd niemiecki nie zignoruje interesów rolnictwa nemieckego, gdyż one pokrywają się w znacznej mierze z interesami narodowemi Niemiec. Samowystarczalność rolnicza Niemiec w obecnych warunkach jest utopją, a spotęgowana dążność do unji może zaostrzyć tylko kryzys niemieckiego

rolnictwa i zwiększyć procent deficytowych gospodarstw, lecz ruina rolnictwa niemieckiego musiałaby odbić się fatalnie na interesach przemysłu Niemiec. Stanowisko Niemiec w międzynarodowej gospodarce wymaga z jednej strony niezaniedbywania interesów rolniczych, z drugiej nie może przenosić im w ofierze interesów niemieckiego przemysłu. *Wł. Studnicki.*

Kronika krajowa.

A. Finanse i kredyt:

W okresie od dnia 8 b. m. do dnia 22 b. m. zapotrzebowanie na giełdzie walutowo-dewizowej było naogół nieduże, pokrywane przeważnie przez Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: New York po kursie 8,90; Londyn — 43,50—43,52¼ Szwajcarję — 171,77—171,90; Włochy — 46,85—46,93.

W obrotach międzybankowych: dolar — 8,89¼; New York kabel — 891,67½— 891,80; czerwoniec — 2,13—2,72 dol.; złoto — 4,69—4,71 za rubla; Gdańsk — 173,87½— 173,92; Berlin — 212,95—213,09.

Na giełdzie papierów procentowych notowano bez zmian 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po 94% ich wartości nominalnej. 8% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w okresie sprawozdawczym nie były notowane. 8% dolarowe listy zastawne Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego utrzymały się bez zmiany na poziomie 97% ich wartości nominalnej.

B. Spółdzielczość:

Walne zebranie spółdzielni rolniczych. W dniach 19 i 20 czerwca odbyło się walne zgromadzenie Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. W zebraniu wzięło udział około 300 delegatów spółdzielni i zaproszonych gości, repreezntujących władze państwowe i instytucje naukowe, instytucje samorządowe, organizacje spółdzielcze i zawodowe rolnicze i t. d. z p. ministrem Staniewiczem na czele. — Zgromadzenie zagaił prezes Rady Związku p. Zygmunt Brudziński, witając serdecznie gości i delegatów, podkreślając szybki rozwój Związku, który obecnie liczy już 1600 spółdzielni rolniczych i w krótkim czasie osiągnie 2000 spółdzielni, co wywołuje potrzebę zmiany statutu Związku, opartego na okręgach, zaznaczając, że objęcie stanowiska naczelnego dyrektora Związku przez inż. Zygmunta Chmielewskiego, jest najlepszą gwarancją pomyślnego, dalszego rozwoju Związku, a wreszcie, wnosząc wspomnienie pośmiertne po ś. p. Heronimie Smolińskim, długoletnim dyrektorze Związku, zmarłym w dniu walnego zgromadzenia. Następnie wygłosił interesujący odczyt ks. prałat Wacław Bliziński z Liskowa p. t.: „Jak podnieść dobrobyt na wsi", poczem dyr. Zakrzewski i Chmielewski złożyli sprawozdanie z działalności Związku. Związek utrzymuje dla obsłużenia łatwiejszego spółdzielni oddalonych od Warszawy okręgi swe w Wilnie, Łucku i Brześciu. Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu Zarządowi absolutorjum za ubiegły okres, uchwaliło walne zgromadzenie nowy statut Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, zaś inż. Zygmunt Chmielewski wygłosił referat o „izbach rolniczych".

C. Ustawodawstwo:

Zwalczanie chorób roślin. Zgodnie z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej p. Minister Rolnictwa jest upoważniony do wydawania przepisów, dotyczących zwal-

czania poszczególnych chorób roślin oraz tępienia chwastów i szkodników drogą następujących środków:

1) zakazu uprawiania niektórych roślin na gruntach zarażonych i zagrożonych, jak również roślin, które mogą być rozsadnikami chorób i szkodników, a także uzależnienia możności uprawiania tych roślin od dopełnienia określonych przez władzę warunków;

2) wprowadzenia obowiązku: powiadamiania władzy o każdym wypadku wystąpienia objawów, wzbudzających podejrzenie pojawienia się chorób i szkodników roślin; niszczenia roślin i chwastów na określonym obszarze; wykonywania czynności zapobiegających pojawieniu i szerzeniu się chorób, a mianowicie: oczyszczania i odkażania gruntów zarażonych i zagrożonych, jak również wszelkich urządzeń i pomieszczeń, w których znajdowały się rośliny chore; zaopatrywanie roślin u osób handlujących w świadectwa zdrowotności, lub świadectwa miejsca pochodzenia;

3) zakazu obrotu na pewnym obszarze roślinami i wszelkiemi przedmiotami, które mogą być rozsadnikami choroby lub szkodnika;

4) zakazu przywożenia lub wywożenia zagranicę i przewożenia przez obszar Państwa roślin chorych opanowanych przez szkodnika i podejrzanych szkodników roślin;

5) ustalania warunków, którym winny odpowiadać zarówno rośliny wywożone jak i przywożone z zagranicy oraz przewożone przez obszar Państwa, wreszcie ich opakowania i sposób transportu;

6) ustalanie stacyj granicznych, przez które może się odbywać przewóz roślin.

Zwalczanie chorób roślin i tępienie chwastów i szkodników roślin należy do starostów, wojewodów i Ministra Rolnictwa, który może powołać do współdziałania z władzami odpowiedni personel techniczny państwowych urzędów i zakładów, związków samorządowych oraz organizacyj społeczno-rolniczych.

Właścicielom roślin, którzy przyczynili się do opanowania choroby roślin lub wytępienia szkodników roślin, ponosząc przytem dotkliwe straty gospodarcze, Minister Rolnictwa może przyznać według swego uznania stosowną zapomogę. W celu wykazywania nadzoru nad zdrowotnością roślin władze mają prawo wstępu na grunty oraz do wszelkich pomieszczeń przerobu i sprzedaży roślin, badania roślin, bezpłatnego brania próbek, kontroli prac związanych z oczyszczaniem i transportem roślin.

Orzecznictwo w sprawach dotyczących zwalczania chorób roślin należy do starosty. Przeciwko orzeczeniu starosty można w ciągu 14 dni wnieść żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi pokoju.

Wreszcie przewidziane są surowe sankcje karne, t. j. areszt od 6 tygodni i grzywna do 10.000 zł., które mogą być stosowane wobec osób, naruszających przepisy rozporządzenia o zwalczeniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Przepisy przewozowe dla bezpośredniej czechosłowacko-sowieckiej komunikacji towarowej w tranzycie przez Polskę i Niemcy ustala rozp. Min. Kom. z dn. 31. V. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 59, poz. 555).

O monopolu spirytusowym ogłoszono rozp. Min. Sk. z dn. 7. II. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 60, poz. 556).

Dwukrotnemu pobieraniu podatku spadkowego między Polską a Austrją zapobiega konwencja ratyfikowana dn. 25. V. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 61, poz. 557—8).

Traktat koncyljacyjno-arbitrażowy między Polską a królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców ogłoszony w D. U. R. P. Nr. 61, poz. 561—2.

Opodatkowanie cukru normuje rozp. Min. Sk. z dn. 17. IV. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 61, poz. 564).

Poręki państwowej na obligacje meljoracyjne Państwowego Banku Rolnego udziela rozp. Min. Sk. z dn. 24. V. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 61, poz. 565).

Przepisy, dotyczące serji I 5% państwowej renty ziemskiej zmienia rozp. Min. Sk. z dn. 31. V. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 61, poz. 566).

Opłaty i świadczenia przy likwidacji serwitutów ustalają rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 4. V. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 61, poz. 568—9).

Świadczenia w naturze przy przeprowadzeniu meljoracyj na gruntach podlegających przebudowie ustroju rolnego normuje rozp. Min. Ref. Roln. z dn. 31. V. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 61, poz. 570).

Taryfę towarową w polsko-niemieckiej komunikacji towarowej zmienia rozp. Min. Kom. z dn. 31. V. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 61, poz. 571).

Jednolity tekst ustawy wodnej ogłoszono w załączniku do rozp. Min. Rob. Publ. z dn. 13. IV. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 62, poz. 574).

D. Polityka handlowa:

Eksport jaj. W maju r. b. eksport jaj polskich kształtował się w sposób niekorzystny. Wywóz jaj kierował się głównie na rynek angielski, holenderski, austrjacki i czechosłowacki, cechowała go jednak mała rentowność. Tłumaczy się to wzmożoną konkurencją rosyjską, która w końcu kwietnia i początku maja zalała swym towarem rynek niemiecki, a częściowo nawet i angielski. Towar rosyjski ma na rynku niemieckim większe szanse zbytu od towaru polskiego nietylko z powodu niższego cła, ale także dzięki pewnemu uprzywilejowaniu przy transporcie. Ze strony eksporterów polskich dają się słyszeć skargi na często stosowane szykany względem towaru polskiego na kolejach niemieckich, polegające na nadmiernem przedłużaniu czasu transportu. Pewne utrudnienie przy wysyłce jaj eksportowych stanowi ścisłe przestrzeganie przerw niedzielnych w pracy, skutkiem czego jaja pozostają często na przeciąg dwuch dni (sobota i niedziela) w stanie nieprzepakowanym, ulegając w porze letniej, zwłaszcza zaś w dni deszczowe — zepsuciu.

Znaczną część produkcji pochłonęła w okresie sprawozdawczym konserwacja jaj wapiennych, uprawiana w r. b. w dość silnym stopniu. Przyczyniło się to do zwyżki cen na rynku wewnętrznym, często przekraczając osiągalny poziom cen przy tranzakcjach eksportowych.

Wobec silnej konkurencji jaj rosyjskich na rynku niemieckim, nieznaczna tylko ilość jaj została eksportowana do Niemiec, wywóz zaś głównie kierował się do Anglji, Włoch, Francji, Holandji i Hiszpanji. P. I. E.

Eksport masła. Zmniejszenie się produkcji masła wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych w maju przyczyniło się do zmniejszenia wywozu tego artykułu. Wywożono przeważnie tylko masło solone, nie znajdujące zbytu na rynku wewnętrznym. Wobec licznych zapytań napływających z rynków odbiorczych Wiednia, Berlina i Pragi eksport masła w miesiącach letnich r. b. zapowiada się pomyślnie.

P. I. E.

Eksport drzewa. Nadzieje przywiązywane przez sfery eksportowe przemysłu drzewnego do zawartego w końcu roku ubiegłego prowizorjum drzewnego z Niemcami nie ziściły się, gdyż eksport materjałów drzewnych do tego kraju mimo to nie uległ zwiększeniu. Niemcy starają się w dalszym ciągu importować z Polsk tylko surowiec drzewny, unikając przywozu materjałów tartych. Jest to tem łatwiejsze, że tegoroczny ruch budowlany w Niemczech jest niewielki, co wpływa ujemnie na zapotrzebowanie tych materjałów. Wskutek obniżenia cen na drzewo tarte, obniżyły się również ceny na surowiec. Okoliczności powyższe w związku z dającym się odczuwać brakiem gotówki u niemieckich importerów, odbiły sę ujemnie na eksporcie materjałów drzew-

nych. — W Czechosłowacji wskutek ożywiena w ostatnich czasach ruchu budowlanego zapotrzebowanie na drzewo polskie wzrosło, mimo to jednak niski poziom cen utrzymuje się nadal, co wpływa ujemnie na rozwój eksportu do tego kraju. Sytuacja na rynku angielskim, który w ostatnich czasach absorbował największe ilości polskiego drzewa, uległa pogorszeniu, gdyż z jednej strony ceny mocno się obniżyły, tak że eksport przestaje się opłacać, z drugiej zaś strony odczuwa się silną konkurencję ze strony towaru rosyjskiego i finlandzkiego.

Poziom cen, jaki obecnie utrzymuje się dla drzewa polskiego na najważniejszych rynkach odbiorczych, wyklucza możliwość przerzucenia na zagranicznego konsumenta dodatkowych kosztów, jakie staną się udziałem polskich eksporterów w wypadku podwyższenia taryf kolejowych na przewóz drzewa, tembardziej że eksport polski jest zbyt słaby ilościowo, aby mógł ceny odbiorcom dyktować — musi raczej stosować się do cen dyktowanych przez silniejszą konkurencję. P. I. E.

Eksport bydła w maju 1928 r. Sytuacja eksportowa w ciągu maja r. b. nie uległa poważniejszym zmianom. Żywca nie wywożono w okresie sprawozdawczym na najpoważniejsze rynki odbiorcze, jak Austrja i Czechosłowacja. Przyczyną tego zjawiska jest spadek cen na rynkach zagranicznych przy jednoczesnem utrzymaniu się wysokich cen na rynku wewnętrznym. Wobec tego na czas najbliższy niema widoków, aby wywóz bydła z Polski zaczął się opłacać. P. I. E.

Eksport nierogacizny w maju r. b. Ceny żywca w okresie sprawozdawczym kształtowały się na najpoważniejszych rynkach eksportowych pomyślnie. Zarówno w Wiedniu jak i Pradze, ceny te były utrzymane przez cały miesiąc prawie na równym poziomie, dopiero w końcu miesiąca uległy pewnej zniżce. Wobec spodziewanych zjazdów w czerwcu, rynek wiedeński wykazywał zwiększoną zdolność absorbcyjną dla żywca, co tem silniej dało się odczuć, że jednocześnie zmniejszył się wywóz towaru bitego. Towar niemiecki, który ostatnio pojawił się na rynku wiedeńskim dzięki znacznym subwencjom rządu Rzeszy, nie wytworzył poważniejszej konkurencji dla towaru polskiego z powodu niższej jakości; pochodzi to stąd, że nierogacizna niemiecka, jakkolwiek zewnętrznie prezentująca się efektownie, nie odpowiada upodobaniom smaku konsumentów, jako karmiona sztuczną paszą (mączką rybią, makuchami i t. p.).

P. I. E.

Zmiany w taryfie towarowej P. K. P. Z dniem 15 czerwca b. r. wchodzą w życie zmiany w taryfie towarowej P. K. P., które posiadają pewne znaczenie dla eksportu artykułów polskich zagranicę. Przedewszystkiem zasługują na uwagę zmiany przepisów dotyczących przewozu towarów w wagonach-chłodniach, a mianowicie ustalone zostały opłaty specjalne za użycie tych wagonów za zgodą kolei poza granicami Państwa. W wypadkach takich oprócz opłat stosowanych przez koleje obce pobierane będzie przez P. K. P. po 11 gr. od wagonu i kilometra za odległość przewozu od granicy państwa do zagranicznej stacji przeznaczenia. Równocześnie została ustalona cena lodu dostarczonego przez stacje graniczne po 3 zł. za 100 kg.

W celu ułatwienia wywozu masła została t. w. XLIV zmienioną przez umożliwienie wywozu w przesyłkach pospiesznych z obliczaniem przewoźnego o jedną klasę wyżej jak za przesyłki zwyczajne.

Należy pozatem nadmienić że P. K. P., pragnąc zdobyć przewozy tranzytowe, dopuszczają użycie taryfy wyjątkowej VII na wywóz cukru, również dla przesyłek tranzytowych cukru rosyjskiego przewożonego przez P. K. P. do Gdańska, Gdyni lub Tczewa lub też innych stacyj granicznych. P. I. E.

E. Przemysł rolny:

Zebranie Związku Plantatorów Cykorji, pierwsze po zatwierdzeniu statutu Związku, odbyło się 11 z. m. w Warszawie pod przewodnictwem p. Jerzego Bojańczyka, prezesa zarządu Spółki Udziałowej Producentów Cykorji „Gleba“ we Włocławku.

Na zebraniu tem wysłuchano sprawozdania tymczasowego komitetu wykonawczego Związku o pomyślnym wyniku zabiegów o zwolnienie rolniczych suszarń cykorji od obowiązku uiszczania podatku przemysłowego (okólnik M-wa Skarbu z dn. 10 kwietnia r. b. Nr. V 4008/I) oraz o całkowitem uwzględnieniu interesów przemysłu cykorjanego w pracach Komisji Rolnej do gromadzenia materjałów do nowej taryfy celnej. Jako najważniejsze zagadnienie doby najbliższej wysunięto wszczęcia zabiegów o kredyty na plantatowanie i suszenie korzenia cykorji, opracowanie memorjału, wykazującego konieczność uwzględnienia interesów gospodarstw plantujących cykorję na równi z gospodarstwami plantującemi buraki cukrowe przy ewentualnej nowelizacji ustawy o reformie rolnej oraz sporządzenie możliwie ścisłej statystyki plantacyj cykorji, zarówno oficjalnej, opracowywanej przez Główny Urząd Statystyczny, jak i zebranej drogą prywatną przez „Glebę" oraz Związki Ziemian.

Z działalności Lubelskiego Towarzystwa Chmielarskiego. O działalności niedawno powstałego Lubelskiego Towarzystwa Chmielarskiego świadczy pochlebnie świeżo wydany Nr. 1-y Biuletyn tego Towarzystwa. Pisemko to daje cenne spostrzeżenie i uwagi, wysnute na podstawie lustracji 45 plantacyj chmielarskich przez inspektora Towarzystwa p. A. Jasińskiego. Uwagi obrazują stan plantacyj chmielarskich oraz zawierają cenne rady dotyczące budowy rusztowania, sposobów cięcia, nawożenia, naprowadzania chmielu na druty, walki ze szkodnikami, budowy i przebudowy suszarń i t. p. Na końcu numeru podany jest stan rynku chmielarskiego oraz krótka kronika chmielarska.

Kronika zagraniczna.

Bułgarja.

Popieranie rolnictwa. Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło w swym budżecie na rok 1928 na akcję popierania rolnictwa następujące sumy: 500 milj. lewów na zakup maszyn rolniczych i narzędzi, które mają być rozdzielone pomiędzy szkoły rolnicze, gospodarstwa wzorowe, stacje doświadczlne i t. p.; 1 milj. lewów na rzecz utrzymania państwowych obór zarodowych; 800.000 lewów na podniesienie gospodarki w lasach państwowych i 130.000 lewów na osuszenie bagien.

Czechosłowacja.

Dom składowy. W Pradze Czeskiej na Holeszowicach pobudowano wielki publiczny skład handlowy z udziałem kapitału państwowego, miejskiego i prywatnego. Posiada on wszelkie nowoczesne urządzenie do przechowywania i przeładunku towarów. Postawiono go w miejscu, gdzie się łączy komunikacja rzeczna z kolejową i utworzono dlań specjalną stację i przystań. Składowi nadano liczne udogodnienia celne i przywozowe. Opłaty składowe ustalone są niewysokie, dzieląc towary na trzy kategorje podług wartości ich stosunkowej do wagi, oraz czwartą towarów objętościowych. Towary składane podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu od strat.

Niemcy.

Sprawa importu trzody chlewnej. Wobec znanego twierdzenia agrarjuszów niemieckich, że import trzody chlewnej z Polski obniża ceny na świnie hodowane w Niemczech i zagraża przez to dobrobytowi tamtejszego rolnictwa, dla którego ta gałąź hodowli stanowi podstawę prosperacji, szczególnie ciekawemi są rezultaty dociekań Niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur gospodarczych. Śledząc rozwój cen na świnie w Niemczech od r. 1896, Instytut ten skonstatował istnienie trzyletnich cyklów,

zawierających krańcowe punkty konjunktury. Wedle opinji Instytutu nie przywóz wpływa na poziom cen na świnie, lecz poziom cen na rynku wewnętrznym ustala rozmiary przywozu. Słowem import odgrywa jedynie uboczną rolę w kształtowaniu się cen, nie pozwalając im przekroczyć poza pewną granicę przy formowaniu się zwyżkowej tendencji. Przyczyna wahań tych cen tkwi w błędach samej produkcji i posiada podkład socjalny. Głównymi producentami świń w Niemczech są drobni rolnicy, którzy przy zwyżce cen rzucają się masowo na proceder tuczenia trzody chlewnej, spodziewając się znacznych zysków. Wytwarza się stąd wielka podaż, która w następstwie powoduje załamanie konjunktury. W procesie powyższym udział wielkiej własności, jako posiadającej ustabilizowaną produkcję, jest znikomy. Wynika stąd, że z interesem niemieckich agrarjuszów koliduje nie polski import, lecz działalność licznych rzesz małorolnych. Koła lewicowe nemieckie, doceniając wagę problemu cen na trzodę chlewną dla ludności miejskiej, występują w związku z powyższym faktem z projektem unormowania tej ważnej kwestji przez ustabilizowanie cen na średnim poziomie, któryby zadawalał obydwie strony i chronił przed przesileniami przy ostrzejszych nawrotach konjunktury. Dla zrealizowania tego postulatu proponowane jest utworzenie hurtowni zakupów przy niemieckim związku konsumentów, któraby miałaby za zadanie dostosowywać produkcję do konsumcji i regulować import.

P. I. E.

Przegląd piśmiennictwa.

A. Piśmiennictwo krajowe.

Zeszyt 11 „Przeglądu Gospodarczego“ zamieszcza gruntownie opracowaną rozprawę p. B. Rzepeckiego p. t. „Handel zagraniczny Polski okres styczeń—kwiecień 1928 r.“, która stanowi doskonałe pendant do artykułu p. dra T. Mincera o „Bilansie handlowym a napływie kapitału zagranicznego do Polski“, drukowanego w Nr. 11 „Rolnika Ekonomisty“, stanowiąc dla wielu jego wywodów uzasadnienie statystyczne.

P. Rzepecki przytacza na wstępie salda naszego bilansu handlowego z pierwszych czterech miesęcy b. r. (styczeń — przywóz 271, wywóz 218, saldo ujemne 53 mil. zł., luty — przywóz 270, wywóz 198, saldo ujemne 72 mil. zł., marzec — przywóz 372, wywóz 208, saldo ujemne 164 mil. zł. i kwiecień — przywóz 266, wywóz 185, saldo ujemne 81 mil. zł.). Szczególnie ujemne saldo z marca tłómaczy się wzmożonym przywozem przed przeliczeniem ceł.

Głównemi pozycjami przywozu, które wpływają w dużej mierze na ujemny charakter naszego bilansu handlowego są przywóz surowców oraz maszyn i aparatów. Porównywując analogiczne okresy lat poprzednich, dostrzegamy poważny wzrost przywozu rud żelaznych: w r. 1925 za 2,6, w r. 1928 — 7,3 mil. zł.; rud cynkowych z 2,4 na 10,7, skór surowych z 4,0 na 24,6 mil. zł., soli potasowych z 4,8 na 7,6 mil. zł., maszyn elektrycznych z 3,3 na 10,7 mil. zł., włókienniczych z 13,6 na 20,2 mil. zł., rolniczych z 7,2 na 15,0 mil. zł. i t. d. Obserwujemy więc ruch inwestycyjny w przemyśle z jednej strony, a ożywienie przerobu surowców z drugiej. Innemi słowy, jeśli z założeń teoretycznych p. Mincera wynika — toutes proportions gardées —, że napływ kapitału zagranicznego do Polski musiał powodować jego odpływ, trzeba powiedzieć, że ten ostatni dokonywał się w formie najbardziej dla kraju korzystnej. Należy zaznaczyć jednak, że wzmógł się stosunkowo do dwu lat poprzednich i przywóz konsumcyjny, jakkolwiek do poziomu r. 1925 nie doszedł. Tkanin bawełnianych przywieziono w r. b. za 21 tys. zł., gdy w ubiegłym za 11, w r. 1926 za 7 tys. zł., ale w r. 1925

za 52 tys. zł. Analogicznie kształtował się przywóz tkanin wełnianych, skór wyprawionych, obuwia i artykułów spożywczych.

W wyżej przytoczonych liczbach ogólnych bilansu handlowego Polski w okresie pierwszych czterech miesięcy tego roku uderza spadek naszego wywozu. Analizując go poszczególnemi pozycjami, dostrzegamy, że w porównaniu z latami ubiegłemi wywóz drzewa się nie zmniejszył. Kopalniaków, okrąglaków, kłód, kloców, dłużyc, beli, desek i łat wywieźliśmy w r. b. za 147 mil. zł., gdy w tymże okresie r. ub. za 146 mil. złotych, ale z tego w r. ub. wywieźliśmy za więcej drzewa obrobionego, w bieżącym nieobrobionego. Węgla wywieźliśmy w r. b. za 104 mil. zł., w tymże okresie r. ub. za 118 mil. zł. skutkiem spadku cen światowych, produktów naftowych za 2,2 mil. w r. b., za 5,2 mil. w r. ub., spadek wywozu dostrzegamy w wyrobach metalowych i tkaninach bawełnianych. Wywóz cukru surowego spadł z 42 mil. na 27 mil. zł., kryształu z 13 na 8 mil. zł., jaj z 49 na 39 tys. zł., wywóz bydła rogatego pozostał na poprzednim poziomie, trzody chlewnej wzrósł w dwójnasób.

We wnioskach swoich p. Rzepecki ostrzega przed wzmożeniem przywozu surowców, gdyż nie sądzi, że spożycie krajowe w r. b. będzie rosło, zwłaszcza wobec przewidywanych niepomyślnych zbiorów, uznając rynek nasz za dość nasycony towarami. Z drugiej zaś strony zwraca uwagę na niepokojący spadek wywozu i zaleca poszukiwanie nowych rynków zbytu. Z temi zastrzeżeniami bierności naszego bilansu handlowego nie uważa za katastrofalną.

B. Piśmiennictwo zagraniczne.

Dr. Friedrich-Karl von Müller porusza sprawę popierania zbytu produktów rolniczych w związku z wykonaniem zaleceń „Notprogramm'u" (**Illustrierte Landwirtschaftliche Zeitung** Nr. 24), stwierdzając, że rolnictwo niemieckie, zmuszone przez trwający od dłuższego czasu kryzys, poczęło się jednoczyć w wysiłkach zorganizowania zbytu produktów rolniczych, kierując się w tej akcji doświadczeniami państw bardziej zaawansowanych w tej dziedzinie.

„Brak kredytów jednak i powszechny brak kapitałów prywatnych zmusza rolnictwo niemieckie do szukania pomocy u rządu, który winien poprzeć te poczynania". Autor stwierdza, że pomoc ta przyspieszy i ułatwi organizację samopomocy rolników, winna więc nadejść możliwie szybko. Dr. Müller podnosi z uznaniem stanowisko min. Schiele'go, który wychodzi ze słusznego punktu widzenia, że pomoc rządowa nie może się ograniczyć do wspierania odpowiedniemi kredytami bądź to poszczególnych gospodarstw, bądź też prowincyj, specjalnie dotkniętych skutkami przeżywanego kryzysu. Zdaniem ministra należy sięgnąć do samych podstaw obecnego stanu rzeczy i zło, które tamuje i uniemożliwia normalny bieg życia, usunąć.

„Aby zapobiec — mówi autor — zbytniemu opóźnieniu się pomocy dla rolnictwa, przedsięwzięto w „Notprogramm'ie" środki doraźne, przeznaczając na cele związane z organizacją zbytu 30 milj. mk. wstawionych do budżetu na r. 1928. Suma ta według wytycznych ustalonych przez rząd winna być obrócona na:

1) planowe uregulowanie zbytu produktów rolniczych, przyczem należy uwzględnić potrzebę normowania stosunku podaży do popytu i skrócenia drogi, jaką dany produkt przechodzi od producenta do konsumenta; w zakresie tych zadań leży również instalacja wszelkich urządzeń, które do uregulowania powyższych zagadnień mogą się przyczynić;

2) podniesienie jakości produktów rolniczych przez czuwanie nad dostawą jednolitego towaru;

3) wszelkie cele, któreby przyczyniły się do ułatwienia zbytu produktów rolniczych."

Autor jest zdania, że przeznaczona suma 30 milj. mk. zostanie zużyta przedewszystkiem na potrzeby mleczarstwa, jajczarstwa i warzywnictwa. „Właśnie w dziedzinie mleczarstwa pomoc rządowa mogłaby wydać najszybciej owoc". Należałoby zorganizować instytucję czuwającą nad konjunkturą rynkową oraz rozbudować chłodnie i wogóle wprowadzić szereg technicznych ulepszeń. Wreszcie należałoby — zdaniem autora — wprowadzić system znakowania masła i rozciągnąć go również i na jaja.

Z uznaniem podnosi autor również decyzję rządu, przeznaczającego na cele hodowli drobiu 1 milj. mk., która to suma ma służyć na walkę z chorobami ptactwa domowego, jak również na subwencjonowanie instytutów doświadczalnych i naukowych z zakresu hodowli drobiu.

Rząd wkroczył także w dziedzinę hodowli i zbytu bydła rzeźnego i mięsa, przeznaczając na ten cel poza udzieleniem gwarancji w wysokości 22 milj. mk. jeszcze jednorazowo sumę 8 milj. mk.

I w tym zakresie mają być również stosowane metody badania rynku zbytu, organizacji dowozu bydła na wielkie rynki zbytu, instalacje urządzeń pomocniczych oraz nawiązanie bezpośredniego kontaktu pomiędzy producentem a konsumentem. Poza tem planowana jest akcja, zmierzająca do odciążenia rynku wewnętrznego przez zdobycie rynków zagranicznych. W tym celu rozszerzono system świadectw przywozowych.

Podział wymienionych funduszów zapomogowych leży w kompetencji komitetów rolnych, przyczem plan tego podziału podlega zatwierdzeniu ministra aprowizacji. Również przedstawiciele odpowiednich zrzeszeń zawodowych mają prawo głosu doradczego.

„Krótki ten przegląd realizacji „Notprogramm'u" wskazuje dobitnie, jak niezwykle duże i wielostronne zadania muszą być rozwiązane w związku z organizacją zbytu produktów rolniczych i jak ograniczone w porównaniu z tem są środki przeznaczone na ten cel, gdyby tylko z tego źródła czerpać siły do zażegnania kryzysu. Są one jednak dość duże, aby nareszcie puścić w ruch prace dawno planowane przez rolników. Nie wolno już dłużej zwlekać — dość czasu stracono na bezowocne debaty".

Recenzje i sprawozdania.

Inż. Witold Okoniewski — Położenie gospodarcze rolnictwa Polski (Wydawnictwo Naczelnej Organizacji Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski. Poznań, 1928 r. Str. 42).

Inż. Okoniewski stara się zobrazować na podstawie skrzętnie zebranego materjału statystycznego położenie rolnictwa powojennego w Polsce oraz uchwycić dla gospodarstw wiejskich Polski Zachodniej i Środkowej zmiany, które zaszły w warunkach wytwarzania od ostatniego przedwojennego kilkolecia. W pierwszej części swej pracy autor w szeregu bardzo treściwie omówionych tablic podaje dane liczbowe, dotyczące całego państwa, a więc użytkowanie ziemi i gruntów ornych; powierzchnie zasiewów, zbiory i plony ważniejszych roślin uprawnych; bilans zbożowy i zapotrzebowanie wewnętrzne zbóż; porównanie zbiorów żyta Polski, Niemiec i Europy. W drugiej części poddaje ścisłej analizie porównawczej konjunkturę rolniczą Polski Zachodniej i Środkowej w 1924—27 r. na tle stosunków przedwojennych. W tym celu zestawia dla każdej z tych dzielnic wartość plonów 4 zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych (mnożąc plon z 1 ha przez ceny), oraz przytacza ceny i wskaźniki cen

szeregu produktów rolniczych i czynników wytwórczości rolnej. Ostateczne wyniki obliczeń zebrano w formie graficznej na tablicy R. 19, z której wynika, że położenie rolnictwa Polski Zachodniej pogorszyło się, Polski Środkowej natomiast raczej polepszyło w stosunku do czasów poprzedzających wojnę światową.

I tak na Zachodzie wartość zbioru zbóż oraz buraków cukrowych z 1 ha nie uległa większej zmianie, natomiast znacznie spadła wartość zbioru ziemniaków, obniżyła się również w stosunku do przedwojennej cena żywej wagi bydła. Co się tyczy ważniejszych czynników produkcji, to wszystkie one mniej lub więcej zdrożały; szczególnie daje się to zauważyć w stosunku do kosztu robocizny oraz cen superfosfatu, węgla, cegły i saletry chilijskiej.

W województwach środkowych położenie powojenne rolnictwa przedstawia się znacznie korzystniej: wzrosły wartości plonów zbóż, ziemniaków i buraków, podniosły się również ceny żywej wagi trzody chlewnej. Z czynników produkcji wzrosły coprawda bardzo silnie koszty robocizny oraz (choć o wiele słabiej) ceny saletry chilijskiej, węgla i cegły; natomiast ceny pozostałych nawozów sztucznych, żelaza, wapna i cementu uległy dość poważnej zniżce.

Uzyskane wyniki w ogólnych zarysach są niewątpliwie słuszne; jedynie niektóre obliczenia nasuwają daść poważne wątpliwości. Dotyczy to w szczególności wartości zbiorów roślin zbożowych z 1 ha. Autor przyjmuje tu ceny zbóż na giełdzie poznańskiej i warszawskiej, przyczem pierwsze okazują się znacznie niższemi, — a co za tem idzie, i wartość zbioru w Polsce Zachodniej przedstawia się stosunkowo niekorzystniej. Jeśli jednak badamy położenie rolnictwa, to musimy brać pod uwagę ceny uzyskiwane loco folwark, te zaś bardzo mało różnią się w obu dzielnicach. Należy bowiem pamiętać, że ze względu na znacznie lepsze stosunki komunikacyjne ziem zachodnich rozpięcie między cenami giełdowemi a cenami uzyskiwanemi przez producentów jest tam o wiele mniejsze, aniżeli w b. Kongresówce. Podobnie rzecz się ma z żywą wagą bydła i trzody chlewnej. Autor bierze tu pod uwagę ceny na targowskach w Poznaniu i Warszawie, przyczem ceny te znów kształtują się niekorzystnie dla ziem zachodnich.

W celu wyjaśnienia tej sprawy przytaczamy za G. U. S. ceny płacone producentom za ważniejsze ziemiopłody i żywą wagę wieprza (w frankach złotych za 1 q):

Lata	Pszenica		Żyto		Jęczmień		Owies		Ziemniaki fabryczne		Ż w. wieprza	
	w o j e w ó d z t w a											
	środk.	zach.	środk.	zach.	środk	zach.	środk.	zach.	środk.	zach.	środk.	zach.
1924	22.33	21,10	14,22	14,84	14,73	16,06	14,67	14,86	—	—	—	—
1925	28,34	27,67	20,47	21,04	20,11	21.20	20,99	19,90	—	—	—	—
1926	24,62	24,67	16,07	16,79	15,34	16,27	16,12	16,07	2,64	2,44	107,90	112 20
1927	30,89	29,54	24,36	24,57	22,03	22,03	21,35	20,94	4,98	4,72	126,71	116,92

Liczby te stwierdzają wyraźnie, że ceny osiągane przez producentów obu wymienionych dzielnic nie wykazują większych różnic.

Skoro mowa o wartości zbioru z ha, to może właściwem będzie poruszenie jeszcze jednej wątpliwości. Dotyczy ona wysokości plonów, wykazywanych przez korespondentów G. U. S. Według statystyki urzędowej plony w Polsce Zachodniej obniżyły się, co odpowiada, jak wiemy, rzeczywistości. Wysokość obniżki również budzi zaufanie, gdyż w dawnem państwie niemieckiem zbierano te dane w taki sam sposób, jak to obecnie czyni G. U. S. (t. j. za pośrednictwem korespondentów).

Odmiennie przedstawia się rzecz ta w Polsce Środkowej: przed wojną wiadomości o wysokości plonów nadsyłała administracja gminna, gdy obecnie czynią to korespondenci, należący przynajmniej w połowie do większych właścicieli ziemskich. Stąd też zapewne pochodzi, że plony ważniejszych ziemiopłodów w b. Kongresówce w ostatniem kilkoleciu wydają się nieco wygórowanemi w stosunku do okresu przedwojennego. Wprawdzie technika rolnicza prawdopodobnie wzrosła wśród większej a zwłaszcza wśród mniejszej własności, jednakowoż znacznie słabsze stosowanie nawozów sztucznych a może i obornika (z powodu zmniejszenia się stanu inwentarzy żywych po wojnie) uprawnia do pewnego sceptycyzmu w stosunku do wykazywanej przez statystykę urzędową zwyżki plonów. Dotyczy to w szczególności owsa i ziemniaków, których plony począwszy od 1922 r. okazywały się zawsze wyższemi aniżeli w 1909—13 r.

Znaczenie pracy p. Okoniewskiego polega na starannym doborze materjału, oświetlającego wcale wszechstronnie położenie naszego rolnictwa w ostatniem kilkoleciu. Autor nie poprzestał na liczbach, publikowanych przez G. U. S., lecz starał się zebrać bardziej szczegółowe dane, dotyczące przedewszystkiem cen ważniejszych czynników produkcji rolniczej. Wśród wykazu źródeł nie zauważyliśmy wszakże cennej rozprawy p. Zaremby o płacach różnych kategoryj robotników wiejskich.

Większość rolników oraz ludzi interesujących się rolnictwem nie posiada możności studjowania materjałów statystycznych (urzędowych lub innych) oraz wyławiania z nich odpowiednich szeregów liczbowych w celu wysnuwania pewnych wniosków. Dla tych wszystkich praca inż. Okoniewskiego stanowić będzie cenną podstawę do zdania sobie sprawy z warunków gospodarczych, w których odbywała się praca na roli w ciągu ostatniego kilkoletniego okresu; zapozna ich również z wynikami, osiąganemi przy uprawie kilku ważniejszych ziemiopłodów. To też życzyć jej należy szerokiego rozpowszechnienia.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Autor powstrzymuje się od wypowiedzenia własnych wniosków. Zapewne wychodzi on z założenia, w pewnej mierze uzasadnionego, że zebrany materjał uporządkował w tak celowy sposób, że wnioski zdają się same narzucać czytelnikowi. To usuwanie w cień własnej osoby uznać jednak trzeba za pewien brak rozprawy inż. Okoniewskiego. Nie wszyscy umieją odczytywać szeregi liczbowe, dla niewielu liczby posiadają dość jasną wymowę. To też należy spodziewać się, że przy następnych opracowaniach tego samego tematu autor tę lukę uzupełni.

Dr. W. Ponikowski.

Przywóz

Handel zagraniczny głów

	sierpień — maj			
	1927/28	1926/27	1927/28	1926/27
	w tonnach		w 1 000 złotych	
Obrót ogólny:	4 009 806	3 332 735	2 721 744	1 971 643
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	516 331	528 599	542 932	468 618
I Produkcja roślinna	**405 633**	**432 512**	**238 505**	**219 821**
Ziarno zbóż	288 507	332 379	137 511	145 916
Ryż	63 268	37 482	42 648	27 178
Nasiona	23 583	18 419	16 808	13 443
Warzywa	1 337	12 571	516	3 878
Owoce, orzechy i korzenie . .	28 938	24 661	41 022	29 406
II Produkcja zwierzęca	szt. 241 642 tonn 58 584	szt. 203 059 tonn 49 261	277 310	226 914
Zwierzęta i ptactwo żywe . .	szt. 241 642	szt. 203 059	6 487	1 911
Tłuszcze jadalne zwierzęce . .	tonn 20 693	tonn 11 732	53 544	32 683
Skóry surowe	16 882	17 661	57 230	46 354
Wełna i odpadki	15 566	15 856	150 647	139 107
Ryby (oprócz śledzi)	5 443	4 012	9 402	6 859
III Przemysł rolny	**52 114**	**46 826**	**27 117**	**21 883**
Mąka pszenna	7 720	5 394	5 852	4 315
Mąka żytnia	592	429	394	271
Tłuszcze jadalne roślinne . . .	1 446	1 223	7 483	6 372
Pasza	42 356	39 780	13 388	10 925
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	—	—	—	—

nemi artykułami rolniczemi. Wywóz

	sierpień — maj			
	1927/28	1926/27	1927/28	1926/27
	w tonnach		w 1000 złotych	
Obrót ogólny:	16 708 067	20 289 118	2 105 473	2 090 553
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	5 284 321	5 651 839	1 271 310	1 079 437
Produkcja roślinna	332 146	480 139	181 775	186 694
Ziarno zbóż	92 867	215 138	40 582	77 882
„ strączkowych	44 318	38 372	27 145	20 143
Nasiona	70 082	52 940	68 818	47 358
Ziemniaki	95 811	145 745	8 342	14 360
Chmiel	1 542	1 036	14 858	12 588
Len	15 192	13 787	16 123	10 332
Konopie	3 782	2 876	3 461	1 841
Wiklina	8 552	10 245	2 446	2 190
II Produkcja zwierzęca. . . .	szt. 2 283 280 tonn 84 881	szt. 2 180 694 tonn 88 448	461 387	323 639
Konie	szt. 10 728	szt. 26 720	5 239	6 855
Bydło rogate	„ 4 179	„ 10 550	4 242	3 701
Trzoda chlewna	„ 921 636	„ 421 305	171 822	78 546
Gęsi	„ 978 455	„ 1 191 095	8 132	8 868
Inne zwierzęta i ptactwo . . .	„ 368 282	„ 531 024	1 273	2 273
Nabiał	tonn 8 027	tonn 6 325	43 471	24 754
Jaja	45 252	50 636	121 706	114 939
Skóry surowe	6 228	3 539	24 465	12 711
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	3 342	3 247	15 563	11 816
Wełna i odpadki	1 789	806	10 292	3 611
Mięso wszelkie	20 243	23 895	48 182	55 565
II Przemysł rolny	374 604	534 842	153 315	209 938
Mąka pszenna	399	1 435	323	1 071
„ żytnia	371	3 655	218	1 515
Płatki ziemniaczane	8 562	2 079	2 623	683
Mąka i krochmal ziemniaczany .	17 508	5 808	11 791	2 859
Cukier	154 966	224 683	92 721	143 696
Spirytus[1]	231	1 396	234	1 297
Pasza	192 567	295 786	45 405	58 817
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	4 492 690	4 548 410	474 833	359 166
Papierówka	1 043 151	980 704	62 345	45 166
Drzewo surowe nie podlegające dalszej przeróbce (okrąglaki kopalniaki i słupy telegraficzne) .	793 336	942 656	39 812	38 591
Drzewo surowe podlegające dalszej przeróbce (kłody, kloce dłużyce)	998 151	1 017 653	96 585	80 937
Drzewo obrobione (bale, deski, łaty i podkłady kolejowe). . .	1 658 052	1 607 397	276 091	194 492

1) Spirytus od stycznia 1928.